ROK VIII Nr. 55 (1965)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 7 marca 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 323, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Malecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Spec od polskości

Dyneburg.

Z Polakami na Łotwie jest dziś tak: Wszystko co jest żywsze, b. energiczne i przedsiębiorcze, najładniejsze panienki i chłopcy rojący o karjerze Forda, oraz ci wszyscy, którzy mają kogoś w Polsce lub nadzieję zaczepienia się o coś — wszystko to emigruje do Polski. Słowem, Polska odgrywa w tym wypadku wobec Łotwy rolę, jaką ongiś grała wobec Europy Ameryka przedwojenna.

Przyciąganie magnetyczne sąsiedniego organizmu państwa polskiego wywarło, oczywiście, swój wpływ i na fizjonomję polityczną mniejszości polskiej w Łotwie. Żywioł najbardziej idealistyczny wywędrował „bić się do Polski" jeszcze w latach 1919—1920. Żywioł najbardziej kulturalny wyniósł się z Łotwy na skutek reformy agrarnej. Rozpoczął się więc na Inflantach a i do dziś trwa tak zwany „brak ludzi".

Ponieważ jednak życie ma swoje prawa, ludzi zaś ambitnych, gdzie jak gdzie, ale w społeczeństwach polskich nie brakowało nigdy, więc i z masy osieroconych szaraczków szybko się wysunęły nowe familje. A jako, że praca społeczno-polityczna jest też fachem, więc miejsce czołowe w liczbie „neo-polaków" (doskonałe określenie doskonałego znawcy stosunków miejscowych) zajął narazie „spec od polskości".

„Spec od polskości" jest typem fachowca, który przed powstaniem Polski polskością głowy sobie nie zawracał, a pracowicie i systematycznie robił karjerę w Rosji. Kiedy Rosja się skończyła a zaczęła się Polska, wówczas i „spec" sobie o tej polskości przypomniał. Nieraz wchodziły tu może w grę i wyrzuty sumienia, a nieraz może i to, że placówki w społeczeństwie rosyjskiem i innych zostały obsadzone przez stoprocentowych nacjonalistów. W każdym razie ta mieszanina cywilizacyjna, oficjalnie uchodząca za Polaków, a pożeniona z Rosjankami i eks-urzędnicza, w czasach kiedy to jeszcze było pod tak nieubłaganym bojkotem irrydenty polskiej, gra dziś wielką tutaj rolę.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość specom od polskości, że pracują dobrze. Primo starają się, ażeby zapomniana o ich przeszłości, secundo są gorliwcami, jak każdy neofita. I gdyby nie to, że pamięć ludzka jest zawsze pamięcią nie tylko u swoich, wszystko byłoby w porządeczku.

Spec od polskości jest tedy tutaj symbolem dnia wczorajszego i dnia dzisiejszego. Czy będzie symbolem jutra. Oczywiście, że nie. Inflanty są terenem urodzajnym na zdolności, podobnym do dobrego lasu, gdzie rosną borowiki i rydze. Pozostawiona sama sobie masa szaraków, kiełkuje powoli, ale kiełkuje. Rośnie więc młoda gwardja, wychowana już w szkołach polskich, zdolna i z sumieniem wolnem od grzechów młodości. Walka więc pomiędzy młodym Polakiem i starym specem o „rząd dusz" nad mniejszością polską w Łotwie, walka młodych i starych, jest tutaj moralną koniecznością.

Oczywiście, z pobudek polityki zewnętrznej pożądanem jest, ażeby ta doniosła i życiowo konieczna zmiana dokonała się bez rozłamów i walki. Lepiej więc, ażeby to się stało raczej za wolno niż za prędko. Wybór pomiędzy fachem i ideą, zdolnościami i moralnością należy niestety do rzeczy najtrudniejszych w życiu politycznem. A cóż dopiero tam, gdzie liczyć się trzeba z całym szeregiem czynników, z któremi liczyć się nie trzeba, jeżeli się jest większością.

K. Leczycki.

ECHA STOLICY

Rewizja konstytucji i zgromadzenia

WARSZAWA. 6.3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej rozwinęła się prezd porządkiem dziennym dyskusja w sprawie przydzielenia referatu projektu BB, dotyczącego rewizji konstytucji. Powstała kwestja, czy referat, przydzielić zaraz, czy też zaczekać, aż wpłyną inne wnioski. W tej samej materji poseł Niedziałkowski wniósł, aby sprawę rozstrzygnąć na następnem posiedzeniu. Pos. Piasecki (BB) sprzeciwił się oczekiwaniu z przydziałem referatu aż do wpłynięcia innych wniosków i zgodził się, aby przydział referatów załatwić na następnem posiedzeniu. Z kolei komisja przystąpiła do dalszego ciągu drugiego czytania projektu ustawy o zgromadzenia, przyjmując z pewnemi zmianami artykuły od 11-go do końca. Między innemi w artykule 14 przeszła poprawka pos. Zalewskiego i Zwierzyńskiego, ograniczająca udział młodzieży w wieku do 18 lat w zgromadzeniach. Wszystkie poprawki, dotyczące artykułu 19 o zgromadzeniach poselskich, upadły.

Sprawa Polminu.

WARSZAWA. 6.III. Pat. Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, pod przewodnictwem pos. Byrki był projekt ustawy w sprawie udzielenia zezwolenia na obciążenie nieruchomego majątku państwowego, oddanego w zarząd i użytkowanie przedsiębiorstwu naftowemu pod nazwą „Polmin" (Państwowe Fabryki Olejów Mineralnych) Projekt upoważnia m. i. ministra przemysłu i handlu do zezwolenia na udzielenie na nieruchomościach państwowych, oddanych w zarząd i użytkowanie wspomnianemu przedsiębiorstwu prawa zastawu do wysokości 2 miljonów dolarów lub 18 milj. zł. pożyczki, która została zaciągnięta przez przedsiębiorstwo naftowe „Polmin" celem udziału w przedsiębiorstwach produkujących olej ziemny (ropę). Po referacie pos. Krzyżanowskiego dyskusję, w której zabierał głos między innymi min. Kwiatkowski, odroczono do godziny 5 po południu.

Komisja rolna

WARSZAWA. 6.3. (PAT). Sejmowa komisja reform rolnych pod przew. pos. Pluzy przeprowadziła w obecności ministra Staniewicza dalszą debatę nad wnioskiem w sprawie wykonania reformy rolnej. W rezultacie dyskusji uchwalono na wniosek posła Przedpełskiego aby dalszą rozprawę odroczyć do chwili złożenia przez rząd projektu noweli do dziś obowiązującej ustawy o reformie rolnej.

Godziny handlu.

Komisja Ochrony pracy pod przewodnictwem pos. Regiera wydała opinję o wniosku w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, zgodnie z uchwałą komisji przemysłowej w tym duchu, żeby paragraf 9 wspomnianego rozporządzenia zmienić w sposób następujący: W ciągu 6 dni, poprzedzających święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy godziny handlu mogą być przedłużone w dni powszednie o 2 godziny, a w niedzielę i święta trwać mogą od godziny 13 do 18 z zachowaniem przepisów ustawy o czasie pracy, dotyczących wynagrodzenia pracowników.

Referentem projektu rządowego o ubezpieczeniu społecznem wybrała komisja pos. Żuławskiego (PPS). Zaczęto dyskusję w przedmiocie zmiany ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

ZA I PRZECIW.

Koń Trojański w Kownie.

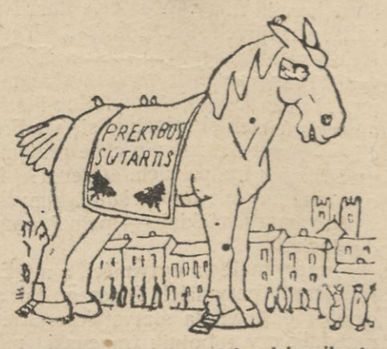

Taką karykaturę podaje dziennik kowieński „Lietuvos Žinios". Oto skutki niemiecko-litewskiego traktatu. Zdaniem „Liet. Žin." pisma litewskie w r. 1934 zamieszczać będą następujące wiadomości:

„Od czasu wejścia w życie układu z Niemcami do Litwy napływają różnemi drogami ludzie różnych zawodów. Kowno stało się jakgdyby rajem dla obcych",

Odparcie mniejszościowej ofensywy Niemiec

Inauguracja debaty mniejszościowej zainicjowanej przez Niemcy, musi wpłynąć ostudzająco na zapał i aktywność p. Stresemanna. Mimo przygotowania terenu działania przez propagandę niemiecką, która z jednej strony opracowała, idealistycznie nastrojonego delegata Kanady, z drugiej zaś wysłała dla dywersji delegata Litwy p. Zauniusa z wnioskiem o dopuszczenie Litwy do obrad oraz zapewniła sobie głos delegata Finlandji p. Procope — ofensywa mniejszościowa Niemiec doznała poważnego niepowodzenia.

Oczywista trudno przewidywać dokładnie w jakim kierunku potoczy się dalej załatwienie sprawy mniejszościowej. Zaryzykować jednak wolno, przypuszczenie, że debata mniejszościowa z chwilą gdy sesja Rady się zakończy przestanie interesować szerszą opinję, a to dla tego, że dla Niemiec, które ją zainicjowały, straciła ona już znaczenie tego parawanu jakim chcieli otoczyć rozmaite inne kwestje, nic zgoła z mniejszościami nie mającemi wspólnego. Stanowisko Anglji i Francji zarysowało się wyraźnie. Wielkobrytanja związana więzami ścisłej przyjaźni z Francją niechętnie patrzy na rozszerzanie się wpływów Niemiec w Lidze, Francja natomiast sama ma kłopoty mniejszościowe w Alzacji, któreby pragnęła załatwić sama bez udziału doradców niemieckich w Lidze.

Już w pierwszych dniach zjazdu w Genewie delegacja niemiacka ze Stresemanem zdaje się wyczuła te nastroje. Wskazują na to wiadomości lansowane w prasie niemieckiej zdradzające usiłowania Niemiec przerzucenia ciężaru sytuacji przez nie wytworzonej na innych dla wyjścia tą drogą z kłopotliwego położenia.

Kontrofensywa Polski — Niepowodzenie manewrów Stresemana

GENEWA. 6. III. (od własnego korespondenta „Słowa"). OGŁOSZONA DZISIAJ PRZEZ NIEDYSKRECJĘ W PISMACH WSPÓLNA NOTA POLSKI, RUMUNJI, JUGOSŁAWJI, CZECHOSŁOWACJI I GRECJI Z DNIA 27-go LUTEGO, OSTRO WYSTĘPUJĄCA PRZECIWKO CHĘCI ROZSZERZENIA KOMPETENCJI LIGI W SPRAWACH MNIEJSZOŚCI A NAWET PROTESTUJĄCA PRZECIWKO DOTYCHCZASOWYM OBYCZAJOM LIGI W TEJ SPRAWIE, JEST POLSKĄ KONTROFENSYWĄ NA OFENSYWĘ STRESEMANNA.

DZIEŃ DZISIEJSZY NALEŻY UWAŻAĆ ZA WYJĄTKOWO SZCZĘŚLIWY DLA NAS.

CHAMBERLAIN ODPARŁ WSZYSTKIE PRETENSJE NIEMIECKIE W SPRAWIE ROZSZERZENIA PROCEDURY MNIEJSZOŚCIOWEJ.

PO CHAMBERLAINIE PRZEMAWIAŁ BRIAND, LEKKO ŻARTUJĄC Z MOWY STRESEMANNA. BĘDZIE NAJLEPIEJ — MÓWIŁ BRIAND — JEŻELI MNIEJSZOŚCI BĘDĄ ŻYŁY W NAJWIĘKSZEJ ZGODZIE Z PAŃSTWEM.

ALUZJE STRESEMANNA DO NIESTAŁOŚCI NASZYCH GRANIC ODPARŁ I NAPIĘTNOWAŁ CHAMBERLAIN. NA TEM TLE WYWIĄZAŁA SIĘ POLEMIKA.

NIEMCY SĄ PRZYGNĘBIENI REZULTATAMI DZIISEJSZEGO POSIEDZENIA OBIECUJĄ SOBIE ODEGRAĆ SIĘ W DNIU JUTRZEJSZYM.

Sukces taktyki min. Zaleskiego.

GENEWA. 6.III (tel własny „Słowa"), Dzisiejszy sukces Polski, polegający na odparciu mniejszościowej ofensywy Stresemanna zawdzięczać należy w znacznym stopniu obawie Anglji przed powiększeniem opieki Niemiec nad wszystkiemi Niemcami gdziekolwiek zamieszkałymi, a głównie niechęci Francji do poruszenia sprawy mniejszości ze względu na własne kłopoty w Alzacji.

Groźba Polski generalizacji spraw mniejszościowych podziałała doskonale.

Delegat Rumunji Titulescu w lojalnem przemówieniu zamanifestował solidarność Rumunji z Polską, Przemówienie zdemaskowało intrygi prasy niemieckiej, która lansowała uporczywie pogłoski o rzekomych rozbieżnościach pomiędzy stanowiskiem Polski a Rumunji w sprawach mniejszości.

Przedstawiciel Finlandji Procope popierał wywody Stresemanna.

Układ z Niemcami obraża suwerenne prawa Litwy.

„Rytas Konin" w dłuższym artykule, poświęconym układowi handlowemu z Niemcami, zauważa, iż „w nowym układzie są rzeczy, co do których słusznie powstaje pytanie, czy, pisząc ten układ Niemcy traktowały Litwę, jako niepodległe państwo suwerenne, czy też dyktowały jej swoją wolę?" §§ 23 i 24 układu zawierają postanowienia o taryfach kolejowych miedzy Królewcem a stacjami litewskiemi i nielitewskiemi oraz portem kłajpedzkim. Celem tych paragrafów jest protegowanie portu królewieckiego. Że wyniknie stąd największa krzywda dla portu kłajpedzkiego, niema co powtarzać. Paragrafy te pozatem mają cechy, które słusznie można uważać jako obrażające naszą suwerenność. Organ chrz. dem. wskazuje mianowicie na ostatni ustęp § 23-go, według którego w sprawie konieczności zmiany taryf „decyduje państwo proponujące", oraz na zdanie § 24-go, że Litwa musi przyjąć ustalone dla niej przez innych taryfy, przytaczając te dowody, „Rytas" zaznacza, że układ jest dla nas szkodliwy nie tylko pod względem materjalnym, lecz że obraża on też prawa suwerenne Litwy.

Zamknięcie zjazdu federacji pracy

Z Kowna donoszą: We wtorek w nocy zakończył się zjazd federacji pracy. Absolutna większość mówców aprobowała taktykę opozycyjną partji i tylko przedstawiciele kolejarzy zauważyli, że nie rozumią dlaczego przedtem kom. centr. partji stał na stanowisku współpracy z rządem, obecnie zaś przeciw niemu.

Zjazd przyjął szereg rezolucyj, dotyczących ekonomicznych i duchowych spraw robotników i uznał konieczność przejęcia się ideologją chrześcijaństwa.

Nowa nominacja kan. Mironasa

Z Kowna donoszą: Wybitny członek partji tautininków kanonik Mironas który na skutek rozkazu swej zwierzchności duchownej zmuszony być ustąpić ze stanowiska dyrektora departamentu wyznań, został wyznaczony na stanowisko głównego kapelana armji.

Plechowicz jedzie do Włoch

Z Kowna donoszą: B. szef sztabu generalnego gen. Plechowicz w najbliższych dniach wyjeżdża z Kowna zagranicę. Gen. Plechowicz zdecydował pewien czas zabawić we Włoszech.

Litwa nie została dopuszczona do obrad mniejszościowych

Zlekceważenie protestu Zauniusa

GENEWA. 6.III. (tel. własny „Słowa"). Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu Rady, które poprzedziło obrady publiczne załatwiono odmownie pretensje litewskie w sprawie uczestniczenia w obradach mniejszościowych.

W dyskusji zabierali głos delegat Rumunji Titulescu oraz Minister Zaleski, który poparł wywody Titulescu, oświadczając, że bez zgody państw, posiadających mniejszości, nie może nastąpić jakakolwiek zmiana ustalonej przez Radę Ligi procedury badania petycyj mniejszościowych, o ile petycje te nie wykraczają poza ramy istniejących traktatów mniejszościowych.

Do głosowania nad wnioskiem litewskim nie dopuszczono delegata Litwy Zauniusa, a jego protest zlekceważono.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Rady

GENEWA. 6.III. Pat. Dzisiejsze posiedzenie Rady spotkało się z olbrzymiem zainteresowaniem kół politycznych, dziennikarskich i licznych rzesz publiczności w Genewie. Sala i kuluary Sekretarjatu Ligi Narodów były tak przepełnione, jak to się zdarzało dotychczas tylko w t. zw. wielkich dniach Ligi. Między przedstawicielami zainteresowanymi w mającej się odbyć dyskusji był również obecny na tem posiedzeniu przewodniczący genewskich kongresów mniejszościowych dr. Wiliam Słoweniec z Włoch.

Na posiedzeniu poufnem, które poprzedziło posiedzenie publiczne, załatwiła Rada sprawozdanie komitetu prawników o wniosku Litwy, domagającym się natychmiastowego dopuszczenia delegata litewskiego do udziału w debacie mniejszościowej. Zgodnie z wnioskiem komisji prawniczej żądanie litewskie zostało odrzucone, ponieważ—jak uznała Rada—w obecnem stadjum niema podstaw do zastosowania artykułu 4 statutu.

O godz. 11 m. 40 rozpoczęło się posiedzenie publiczne.

Pierwszy zabrał głos delegat kanadyjski **Dandurand**, uzasadniając znany już wniosek swój co do poprawek w procedurze przy załatwianiu skarg mniejszościowych. W zwartej i krótkiej mowie Dandurnad powtórzył argumenty, zawarte w jego memorjale i oświadczył w końcu, że poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności wobec Ligi Narodów skłoniło go do postawienia tych wniosków. Bezwątpienia Liga Narodów dokonała już wiele dobrego w dziedzinie zagadnień mniejszościowych. Milczenie i tajemniczość, które otaczają obrady w kwestjach mniejszościowych, wywołują jednak podejrzenie, że Liga Narodów nie spełnia swoich obowiązków w pełnym zakresie. By uniknąć wszelkiego tuszowania i odebrać podstawy wszelkim obawom mniejszości, Kanada poświęciła specjalną uwagę temu zagadnieniu i zgłosiła swoje wnioski. Minimum tego, czego mniejszości oczekują od Ligi Narodów musi być takie, by wszyscy członkowie Ligi mieli środki i drogi, pozwalające im informować się o położeniu mniejszości w razie wpłynięcia skarg od odnośnych mniejszości.

Po przemówieniu Danduranda, które trwało zaledwie 12 minut, zabrał głos minister Stresemann, wygłaszając półgodzinne przemówienie zasadnicze o charakterze istotnie akademickim. W końcu przemówienia minister Stresemann, rekapitulując swoje wywody wysunął życzenia następujące:

1) Ulepszenie procedury formalnej przy załatwianiu petycyj mniejszościowych, 2) przyznanie narodom zainteresowanym udziału w komisjach, załatwiających te petycje i 3) zbadanie, w jaki sposób Liga Narodów ma uczynić zadość swemu obowiązkowi udzielenia gwarancji sprawie ochrony mniejszości narodowych. W końcu żądał minister Stresemann wyjaśnienia zasadniczej strony tak zwanych gwarancyj Ligi. Minister Stresemann podniósł, że zadania z tem związane są zbyt obszerne i zbyt doniosłe, by w czasie obecnego posiedzenia Rady Ligi, mogły zostać załatwione. Wobec tego, jako najlepszy sposób zainicjowania tych doniosłych spraw wysunął minister Stresemann myśl utworzenia specjalnej komisji studjów.

Czerwcowa sesja Rady Ligi odbędzie się w Madrycie

GENEWA, 6.III. PAT. Korespondent Havasa dowiaduje się, że w obecnej chwili toczą się półurzędowe rokowania, mające na celu zwołania następnej czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów do Madrytu. Niemieckie informacje, głoszące, że Rada powzięła już decyzję w tej sprawie, uważać należy za przedwczesne.

OBRADY SENATU

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

WARSZAWA. 6. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu w dalszym ciągu dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabrał głos sen. Kulerski (Piast), wspominając na początku o prześladowaniu Polaków w czasie niewoli i zaznaczając, że członek tego samego stronictwa, które najbardziej nas gnębiło, — Stresemann, dzisiaj nas poucza, jak się mamy ustosunkować do mniejszości narodowych. Mówca ma nadzieję, że polscy przedstawiciele w Genewie dadzą mu należytą odprawę. Mówca kończy oświadczeniem że metody rządu uniemożliwiają mu jakoby głosowanie nad budżetem.

Sen. Szafranek (Str. Chł.) skarży się między innemi, że budżet nie uwzględnia potrzeb włościan ani w dziedzinie rolnictwa, ani też w dziedzinie oświaty ludowej.

Sen. Dawidson (Koło Żyd.) uskarża się, że postulaty ludności żydowskiej nie są przez rząd spełnianie i że ludność ta poddana jest silnym ograniczeniom. Wreszcie oświadcza że głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. Perzyński (BB) polemizuje z szeregiem mówców. Dalej zaznacza, że w projekcie BB Prezydent dostaje tylko uprawnienia, które pozwolą poskromić wybujały indywidualizm. Mówiąc o sprawie urzędniczej, mówca zaznacza, że przedstawiciele BB nie mogą w tej chwili obiecywać urzędnikom takich podwyżek, jakie im nieustannie przyrzekają inne stronnictwa w dyskusji ogólnej, a z któremi się cofają, gdy przychodzi do głosowania nad budżetem.

Sen. Motz (Wyzw.) zaznacza, że jako wychowany na Zachodzie, jest przekonany, że kraj który nie oprze się na ustroju parlamentarnym zmierza do upadku i wskazuje że przedewszystkiem warstwy posiadające powinny przeciwstawić się wszelkiemu oktrojowaniu prawa i uciskowi demokracji.

Na tem zakończono dyskusję ogólną. Następne posiedzenie o godzinie 4 min. 15 po południu.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Po przerwie sen. **Dąmbski** (BB) zreferował budżet Prezydenta Rzplitej który komisja proponuje zatwierdzić bez zmiany w wysokości uchwalonej przez Sejm. Sen. **Iżycki** (BB) referuje budżet Sejmu i Senatu. Komisja senacka proponuje między innemi zwiększenie wydatków o 10 tys. na bibljotekę oraz 7100 zł. na referat prawny przy bibljotece. Następnie **sen. Dąbski** zreferował budżet Prezydjum Rady Ministrów, wnosząc o przyjęcie go w brzmieniu sejmowem. **Sen. Jabłonowski** (Kl. Nar.) wniósł rezolucję, wzywającą rząd do poinformowania społeczeństwa o sposobach zużytkowania 5 milj. funduszu na cele naukowe i kulturalne.

Senatorska Kłuszyńska (PPS) referuje budżet Najwyższej Izby Kontroli, zaznaczając że do działalności Najwyższej Izby Kontroli społeczeństwo musi się odnosić z dobrą wiarą, że to co Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała nie ulega żadnej wątpliwości. Tymczasem w zamkniętych rachunkach przedłożonych parlamentowi, ani w sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli niema wzmianki że w latach ubiegłych nadużywano budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, o czem wspominał Marszałek Piłsudski. Referentka apeluje więc do prezesa Najwyższej Izby Kontroli, aby złożył wyjaśnienia w tej sprawie celem zaspokojenia opinji publicznej zarówno w kraju jak i zagranicą.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Wróblewski, zabierając głos, oświadcza: Istnienie Najwyższej Izby Kontroli musi mieć oparcie w opinji społecznej. Niestety jednak mogą być takie nadużycia, których kontrola nie może uchwycić. Działalność Najwyższej Izby Kontroli opiera się przedewszystkiem na podstawie rachunkowości. Jeśli asygnata budzi wątpliwość, wówczas bada się według dokumentu ścisłość rachunku, lub przeprowadza się badanie faktyczne. Są jednak takie działy wydatków, które wymykają się z pod kontroli jak naprzykład fundusze dyspozycyjne. W roku 1926 fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych nie był wyszczególniony w osobnym paragrafie, lecz o bięty był rubryką „inne wydatki". Przy kontroli 100-procentowej największą wagę przypisuje się działom najpoważniejszym, przy wydatkowaniu zaś drobniejszem kontrola 100 procentowa nie jest wykonywana. Mówca apeluje do senatu, aby przyjął do wiadomości te wyjaśnienia. W związku z zarzutami stawianemi prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, że nie zawiadomił plenarnego posiedzenia Sejmu, gdy przekonał się o przekroczeniach budżetu 1927-28 roku mówca wyjaśnia, iż pos. Krzyżanowski podał o tem o przekroczeniu budżetu do wiadomości w druku. Nie było to więc tajemnica, a zwracać się do Sejmu tylko z tem, co jest już wydrukowane to było za mało.

Sen. Boguszewski (BB) referował budżet Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Robót Rolnych. Referent omówił poprawki wprowadzone przez komisję budżetową wskazując między innemi, że skreślono 1700000 z zasiłków na popieranie meljoracji, dalej skreślono 400 tys. z zasiłków na oświatę pozaszkolną. Natomiast zwiększono wydatki o 500 tys. w dziale lasów państwowych na budowę leśniczówek. Zmniejszono kredyty na prace scaleniowe na 2 i pół miljona złotych, oraz na fundusz zapomogowy i kredyty ulgowe o pół miljona 800 tysięcy.

Sen. Tatrczak (Str. Chłopskie) oświadcza iż klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi. **Sen. Koźmin** w imieniu klubu Ukraińskiego wypowiada się również przeciwko budżetowi, **Sen. Gruszczyński** (BB) oświadcza, iż klub jego głosować będzie przeciw skreśleniom dokonanym przez komisję. **Sen Wańkowicz (BB)** wita z uznaniem zapowiedź ministerstwa uproszczenia procedury scaleniowej. Następnie przemawiało jeszcze kilku mówców, którzy wypowiedzieli się w sprawach drobniejszych, poczem posiedzenie zamknięto. Następne wyznaczone na dzień ju-

CZEKOLADA
Capri
PLUTOS
MLECZNA Z MIGDAŁKAMI I MIODEM

ECHA KRAJOWE

Echa wykładów w Wielkich Solecznikach.

W Wielkich Solecznikach u p. Karola Wagnera odbyły się kursy hodowli trzody chlewnej. Jako prelegenci wystąpili: nadewszystko sam dostojny gospodarz, prezes Karol Wagner, insp. Dusoge, insp. Rudolf Mroszczyk i inz. Witold Niepołomski. Kursy te ujawniły doniosłe znaczenie, wyszły bowiem na jaw jaskrawe błędy, jakich się dopuszczano w mniejszych i tem gorzej że nawet w większych gospodarstwach. Kursy te zresztą miały szczególny charakter. Uczestnicy zgrupowani po godzinach wykładów całemi dniami konferewali z prelegentami, wyłaniały się żywe dyskusje, tak, że temat wykładów był wciąż rozwijany i utrwalany w pamięci uczestników i jeżeli podczas wykładu słuchacz przyswaja może tylko 50 proc. wiedzy prelegenta tutaj cyfra ta pewnie bliska była 100. Prezes Wagner w niesłychanie interesujący sposób opowiedział o swych wrażeniach z pobytu w Ruhlsdorf, podał najnowsze zdobycze techniki żywienia trzody chlewnej oraz wyjaśnił zasady wzorowego budownictwa. Dusoge mówił o organizacji związków hodowlanych, Mroszczyk niezmordowanie wprowadzał w arkana żywienia, objaśniał jak żywić, aby ekonomicznie dawać największe korzyści, wreszcie Niepołomski dał podstawy fizjologji i genetyki. A nad wszystkiem czuwało oko wytrawnego hodowcy, Władysława Massalskiego.

Trzeba podkreślić wielkie znaczenie ekonomiczne i społeczne tych kursów: uczestnicy wywieźli pewien zasób wiedzy, który nietylko wpłynie na podniesienie ich własnych warsztatów, ale będą oni sami dalej krzewicielami tej wiedzy na kształt fali co-uro dziwszy się w jednym pnkcie wody ogarnia dalej powiechnię całą. Wzrośnie w ten sposób zamożność tych ludzi a temsamem bogactwo kraju. I to jest wielka zasługa p prez. Karola Wagnera, jego niewiarogodnej wprost gościnności. Oddał cały swój dom i podejmował uczestników kursu jakby swoich przyjaciół. O nim jeszcze słów kilka.

Widziałem wielu w tych stronach ludzi mniej i więcej i nawet bardzo bogatych, wszystkich jednak treścią jest to jedynie, że 2 złote w pewnych okolicznościach robi 4 złote. Chociaż jestem z natury mało spostrzegawczy i mało bystry, wszędzie jednak to obserwowałem, widać stąd jak bardzo musi się rzucać to zjawisko w oczy. Jedynym wyjątkiem jest prezes Wagner, ten człowiek arcyszlachetny i subtelny, dla kt órego nieobojętna jest sprawa społeczna, sprawa nauki, — sprawa — — e, co tu dużo gadać: ma on ideały, ma duszę. Jestem człowiekiem, co ma wysoką godność osobistą, nie płaszczę się przed nikim, dla groszorobów mam tylko uczucie pogardy, ale przed prezesem Wagnerem korzę się, pełen głębokiej czci staję i składam mu hołd, jego duszy, która dąży wzwyż ku dostojeństwu człowieka. I my wszyscy uczestnicy kursów wystawiliśmy mu pomnik, tylko nie ten zimny, ten z kamienia, lecz pomnik z gorących serc naszych.

Jeden skromny uczestnik.

OSZMIANA

— Maltretowanie praw Rzymsko-Katolickiego Kościoła przez inteligencję

Aczkolwiek wiele czasu dał Kościół św, na zabawy taneczne i bale wieczorowe, to jednak niektóre jednostki ośmieliły się przekroczyć czas dozwolony na uciechę i podeptały prawo Kościoła, które pochodzi pośrednio od Pana Boga. Pan Jezus bowiem powiedział do Apostołów św., a więc też i do ich zastępców — czyli jednem słowem do naszych kapłanów katolickich: „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał". (Łuk. 10, 16).

Brać nasza oszmiańska — jakby szalona — ugrzęzła w tej zabawie karnawałowej, goyż nawet dźwięk niewinny dzwonów kościelnych, ogłaszających ludowi wiernemu czas policzenia się ze swojemi grzechami i rozpamiętywania gorzkiej i krwawej męki Pana Jezusa, stał się dla niej pustym frazesem.

Każdy szczery i praktykujący katolik— a nie czasem tylko z metryki łzami musiał się zalewać, gdy usłyszał podczas nabożeństwa w Środę Popielcową słowa miejscowego duszpasterza, gromiącego zabawę iście piekielną, która się przeciągnęła do godziny pierwszej w nocy z wtorku na Środę Popielcową celowo, aby się sprzeciwić kapłanowi katolickiemu.

Również nie może nam się w głowie pomieścić, iż nasi poczciwi Oszmiańczycy byli bezsilni, aby zareagować przeciw takiemu bezprawiu.

Ten fakt sprawia nam katolikom jeszcze dotkliwszą boleść, gdyż nawet wyznawcy religji Mojżeszowej, obecni podczas wymienionej zabawy, ze zdumieniem i pogardą na nas katolików patrzyli, w jakiem poszanowaniu jest u nas prawo Kościoła św. i powaga kapłana katolickiego.

Przypomnij sobie ludu katolicki z Oszmiany, tę rzeź dokonaną na tem miejscu w czasach niewoli moskiewskiej, podczas której garnęłeś się pod skrzydła opiekuńcze Kościoła św. i jego sług Ołtarza.

Zdaje się nam, iż nasza Oszmiana jest i chce być nadal katolicką.

Jesteśmy mocno przekonani, iż Ty ukochany ludu, naprawdę przesiąknięty zdrowemi zasadami naszej wiary Św., nie pójdziesz na głuchy lep owej zabawy iście spoganiałej i szatańskiej.

Apelujemy więc do serc wszystkich katolików w Oszmianie, aby w przyszłości słuchali jaknajsumienniej swoich przywódców duchownych. Natomiast żądamy, aby nasza najwyższa władza na podobne fakty zezwolenia nie dawała.

Na dzisiaj kończymy, a gdy zajdzie potrzeba, to uraczymy się nowemi wiadomościami. Z.

BARANOWICZE.

— W sprawie obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Celem obchodu imienin Twórcy Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej zawiązał się Komitet obywatelski pod przewodnictwem burmistrza p. Dembińskiego.

Komitet podzielił się na 3 sekcje.

I sekcja propagandowa pod przewodnictwem adwokata Pawłowskiego.

II obchodu pod przewodnictwem majora Strzeleckiego.

III gospodarczo-finansowa pod przewodnictwem p. burmistrza Dembińskiego.

Powstały Komitet postanowił rozszerzyć swą działalność na cały powiat.

Obchód imienin w roku bieżącym zapowiada się nader imponująco i będzie obchodzony już 18-go wieczorem — capstrzykiem.

W dzień imienin odbędą się nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, akademje, przedstawienia i t. p.

Nawet urzędnicy będą zwolnieni od zajęć, celem wzięcia udziału w nabożenstwie i defiladzie.

S. G.

Nowinki prowincjonalne.

Dzięki staraniom inspektora szkolnego na pow. Wileńsko - Trocki p. St. Kaczorowskiego, urzędy gminne wyasygnowały odpowiednią kwotę na zakup szyldów szkolnych.

Wzór tych szyldów widzieliśmy już w gabinecie p. inspektora: na dużej blasze widnieje orzeł Polski a u podnoża jego półowalnie napisano — Publiczna Szkoła Powszechna. Tło szylu białe, litery ponsowe.

Oby i inne powiaty poszły za tym przykładem.

* * *

Kierownik siedmioklasowej szkoły powszechnej w Landwarowie p. M. Witkowski został zamianowany zastępcą inspektora szkolnego w Lidzie, dokąd też wyjechał w dniu 1 bm., celem objęcia nowego stanowiska.

* * *

Zawiadowca stacji - Landwarów p. Paszkiewicz (po dwudziestoletniej służbie zawiadowcy stacji Landwarów) przeniósł się obecnie na własną prośbę do Baranowicz.

* * *

Mrozy tegoroczne spowodowały, że wielu szkołom zabrakło już opału, co grozi przerwą w nauce. Rzecz o tyle smutna, że gminy nie posiadają na ten cel ani grosza — więc wytwarza się sytuacja, z której bez pomocy ze strony rządu wybrnąć się nie da.

* * *

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zarządziło rewizję inwentarza we wszystkich szkołach powszechnych. W tym celu kierownik miejscowej szkoły powołuje do komisji rewizyjnej dwuch nauczycieli ze szkół najbliższych oraz przedstawiciela gminy, czynią przegląd całego inwentarza, na zniszczony zaś sporządzają odpowiedni protokół. Słowem, ma to charakter uporządkowania i ilustracji szczupłego wprawdzie inwentarza szkolnego. h.

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA
i MLECZNO ORZECHOWA
fabryki
A. PIASECKI
w KRAKOWIE
Same się reklamują.
Żądać wszędzie.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
2 żyrandoli, 1 ogniotrwała kasa, 2 klosze z lampkami elektrycznemi, ul. Gdańska 1 m. 8. —o

Przemówienie Ministra Zaleskiego.

GENEWA, 6 III. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi odbywało się również przy natłoku publiczności. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja w sprawie mniejszościowej:

Zabrał głos minister spraw zagranicznych ZALESKI.

Panie przewodniczący! Panowie! Zanim przystąpimy do dyskusji w sprawie propozycji Danduranda i Stresemanna, chciałbym poddać pod rozwagę Rady kilka uwag przedwstępnych Jak Panowie widzą, procedura w swej formie obecnej nie jest bynajmniej przewidziana w traktatach mniejszościowych. Jest to procedura pozatraktatowa, opracowana w drodze uprzejmości w interesie mniejszości, dzięki życzliwemu współdziałaniu Rady i państw sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych. Procedura ta została opracowana przez Radę w porozumieniu z państwami sygnatarjuszami traktatu mniejszościowego, bez których zgody nie mogłaby i nie byłaby w stanie funkcjonować.

Zważywszy, że myśl ogólnego uregulowania zobowiązań mniejszościowych zdaje się napotykać w chwili obecnej na znaczne trudności, że z drugiej strony pogląd państw sygnatarjuszy traktatu mniejszościowego jest znany,—sądzę, — bez przytaczania już wszelkich innych argumentów na poparcie tego co powiedziałem już wyżej, że rozpoczęta dyskusja, jeżeli nie ma przybrać charakteru czysto akademickiego, winna mieć za przedmiot pytanie, czy wniosek Danduranda stwarza procedurę nową, mogącą zmienić istniejące zobowiązania, któremi obciążone są państwa sygnatarjusze powyższych traktatów. Zresztą, odczytując referat komitetu prawników, znajduję w nim potwierdzenie: „Komitet uważa, że pewne punkty tej propozycji, to znaczy propozycji Duranda, wychodzą poza ramy obecnych traktatów i deklaracyj o mniejszościach". W konsekwencji mam zaszczyt prosić Panów, aby zechcieli Panowie zamianować sprawozdawcę, któryby wspólnie z dwoma kolegami z pośród nas przestudjował te kwestje i przedstawił Radzie referat w stosownej chwili, w której będzie w stanie to uczynić.

Dlatego też celowo ograniczam się do sformułowania wobec Panów tych krótkich uwag, powstrzymując się od wszelkiego omawiania spraw mniejszości wogóle. Że obrona uprawnionych interesów mniejszości jest aktem szczytnej sprawiedliwości, o tem jesteśmy wszyscy głęboko przekonani.

Niech mi wolno jednak będzie powiedzieć, że najlepszym sposobem przysłużenia się mniejszości będzie nie żądanie dla nich przywilejów, coraz to bardziej rozszerzanych i gwarancyj coraz to pełniejszych, ale usiłowanie wydobycia wszystkich korzyści z istniejącego stanu rzeczy, dokładając wszystkich starań, by zrealizować cele zasadnicze traktatu, to znaczy zharmonizować i uzgodnić wchodzące w grę interesy mniejszości z interesami państwa.

Studjując poszczególne zagadnienia mniejszosci, nie powinniśmy zapominać o reperkusjach możliwych w uczuciach większości, bo jedynie w zgodzie z nią możemy dokonać dla mniejszości dzieła wydatnego i zbawiennego. Nieustanne interwencje, wywoływane przez skargi denerwują opinję publiczną, czyniąc ją niekiedy mniej przychylną dla rozstrzygnięcia, jakiego domaga się mniejszość. Rozgłos, jaki niektórzy chcieliby nadać żądaniom pierwszej lepszej skargi mniejszości, mógłby niekiedy wywołać niep żądaną reakcję w opinji publicznej i oddalać nas od głównego celu traktatu mniejszościowego, jakim jest pokój i zgoda pomiędzy poszczególnemi odłamami ludności.

Zanim potępimy system obecny, porównajmy go z położeniem mniejszości nie jakimś idealnym niemożliwym do osiągnięcia w życiu praktycznem, ale z położeniem mniejszości przed wojną. Oto, Panowie, motywy, które kazały mi ograniczyć się w tej chwili do sformułowania propozycyj, które miałem zaszczyt wam przedłożyć.

Szczegóły konferencji Stresemann-Briand
w oświetleniu prasy niemieckiej.

BERLIN, 6 III. PAT. Jak donosi prasa berlińska o wczorajszej konferencji między Stressemanem a Briandem nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego. Szczegóły tej rozmowy pozostały poufne. Temniemniej, jak donoszą dzienniki berlińskie, z obecnej rozmowy wnioskować można, że o jakimkolwiek posunięciu naprzód, czy też podjęciu w dalszym ciągu rozmów lugańskich nie może być mowy przed zakończeniem konferencji rzeczoznawców odszkodowawczych.

Pisma przytaczają w związku z tam oświadczenie, złożone przez Chamberlaina na konferencji prasowej, że sprawa nadreńska ze względu na obecne rokowania paryskie nie będzie przedmiotem rozmów, zapoczątkowanych w Lugano. — Sprawa rozbrojenia nie była również jakoby poruszana w czasie wczorajszej rozmowy między Stresemannem a Briandem. Natomiast poruszana była kwestja mniejszości w związku z oczekiwaną dyskusją. W rozmowach między min Stresemannem a delegatem rumuńskim Titulescu zdanem prasy berlińskiej — poświęcono również wiele czasu sprawom mniejszościowym. Z rozmów tych okazać się miało, że ze strony rumuńskiej nie należy oczekiwać żadnej opozycji w debacie mniejszościowej.

Luther konkurentem Stresemanna

BERLIN, 6 III. Pat. „Vossische Zeitung" donosi, że niektóre koła ludowców prowadzą czynną akcję przeciw ministrowi Stresemannowi, dążąc do zastąpienia go przez osobistość mniej namiętnie zwalczaną przez nacjonalistów. W danym wypadku wchodzi podobno w grę były kanclerz Luther, który utworzyłby wówczas gabinet, sprawujący rządy na podstawie pełnomocnictw.

Zuchwały napad na listonosza we Lwowie
W pościgu jeden z bandytów został zabity.

LWÓW. 6.3. (PAT). Biuro prasowe starostwa grodzkiego komunikuje: Dziś o godzinie 10 min. 30 przed południem do mieszkania jednej z lokatorek realności przy ul. Grodeckiej Nr. 89 zgłosił się listonosz z pieniędzmi Stanisław Kochanowski, celem doręczenia jej przekazu pieniężnego na kwotę 20 złotych. W mieszkaniu owej pani zastał listonosz dwóch młodych ludzi siedzących wraz z nią przy stole.

W czasie doręczania pieniędzy i odbierania kuponu od przekazu, wzmiankowani dwaj młodzi ludzie podnieśli się ze swych miejsc, zmierzając ku wyjściu. Znalazłszy się z tyłu za listonoszem, który stał odwrócony ,jeden z tych osobników chwycił go za gardło, zaś drugi kolbą lewolweru począł tłuc go po głowie. Tymczasem owa pani starała się uniemożliwić listonoszowi wszczęcie alarmu.

Listonosz schwycił jedną ręką torbę, w której była większa ilość gotówki, a drugą ręką starał się bronić przeciwko napastinkom. Mimo wysiłków tych ostatnich udało się listonoszowi wszcząć alarm.

Napastnicy porzucili ofiarę i zaczęli uciekać. Listonosz wybił w międzyczasie okno w mieszkaniu, aby zaalarmować ulicę, sam zaś wybiegł za napastnikami, chwytając jednego z nich za połę płaszcza ten jednak wyrwał mu się i wybiegł na ulicę. Napastnicy uciekali w kierunku kościoła św. Elżbiety.

Za nimi puściło się w pogoń kilku przechodniów oraz posterunkowi Pankiewicz i Bobak. Wówczas napastnicy poczęli strzelać do biegnących za nimi, wskutek czego posterunkowy Bobak odniósł ranę w lewę nogę powyżej kostki, zaś motorowy tramwaju Gawlik — w szyję powyżej łopatki.

Jeden z napastników został schwytany przy ul. Grodeckiej, drugi zaś uciekał w dalszym ciagu w kierunku ulicy Szeptyckich. Za tym ostatnim biegł posterunkowy Pankiewicz, który w czasie wzajemnej wymiany strzałów, trafił uciekającego w brzuch. Ten jednak mimo śmiertelnej rany uciekał w dalszym ciągu ulicą Szeptyckich i wpadł do bramy realności Nr. 41, gdzie ukrył się w piwnicy i tam zakończył życie.

Pierwiastkowe badanie ustaliło, że zamach ten był planowany od paru tygodni i że wszyscy trzej, to jest dwaj bandyci i lokatorka pod której adresem nadeszły pieniądze, byli w ścisłym kontakcie i porozumieniu.

Za zbiegłą lokatorką zarządzono pościg. Władze śledcze są już na tropie. Znany im jest dokładnie rysopis zbiegłej.

Zawiadomione o wypadku władze sądowe ujęły sprawę w swe ręce. Do przeprowadzania dochodzenia wyznaczony został sędzia Niemętowski. Tożsamości zabitego stwierdzić narazie nie zdołano. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, tylko cienką linkę długości 3 mtr. oraz dwa rewolwery. Drugi napastnik, którego aresztowano, nazywa się Roman Maritczak, jest studentem praw. Lokatorka legitymowała się również indeksem Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Przemysławka
woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalnalylko firmy Henryk Żak Poznań

Dookoła falsyfikatu Utrechtskiego

Stwierdzono niezbicie, że rzekomy ajny dokument umowy belgo-francuskiej był poprostu dziełem niejakiego Heinego, żydka niemieckiego, który twierdzi, że pochodzi z tejże linji co sławny poeta. Abstrahując od jego rodowodu ustalono, że został przekupiony i że ofiarowywał swój falsyfikat paru redakcjom — dopiero „Utrechtsch Dagblad" zgodził się go wykorzystać.

Osoba Heinego jest jednak mało ważna w tej całej historji, był pionkiem w czyimś ręku—to jasne. Ale w czyim? Niemców albo Holendrów—im bowiem jedynie mogło zależeć na przedstawieniu się w roli ofiar Belgji i Francji, oni tylko mogli liczyć na jakieś zyski czy korzyści z tych rewelacyj.

Tymczasem zawiedli się srodze. Falsyfikat był zbyt nieudolny, zbyt niezręcznie i nieprawdopodobnie sklecony odrazu cała jego nonsensowność wyszła na jaw, zdemaskowano oszustwo w chwilę po dowiedzeniu się o nim. Ale przez tę chwilę holenderski minister spraw zagranicznych Beelaerts van Blokland popełnił ogromny nietakt i głupstwo, mianowicie kazał posłom holenderskim w Paryżu, Brukseli i Londynie poprosić rządy, przy których są akredytowani, o wyjaśnienia. Tem posunięciem stwierdzał, że daje wiarę bredniom Dagbladu i że zdrowy rozsądek nie zabrania mu w nich widzieć nic nieprawdopodobnego. Tak szybkie przyjęcie na wiarę niemądrej kaczki dziennikarskiej oburzyło nietylko rządy zainteresowanych państw, ale nawet, ospale zazwyczaj reagującą na nietakty dypl omatyczne, opinję publiczną.

Najboleśniej zemścił się dziennik „Echo de Paris". Opublikował nieznaną umowę niemiecko - holenderską z 1918 go roku. Otóż umowa ta, niewątpliwie autentyczna, gwarantowała Niemcom swobodny tranzyt kolejowy przez pewien odcinek Holandji. Dla szybszego translokowania wojsk i amunicji, udogodnienie to miało wielkie znaczenie. Ale jakże wygląda wobec tego neutralność Holandji! To też cios wymierzony przez przez „Echo de Paris" godzi w same serce.

W rezultacie falsyfikat Utrechtski przynosi jego autorom i propagatorom poważne nieprzyjemności. zb.

Koniec smokingu.

W Anglji przestają nosić smokingi!

Oto może największa rewolucja w Anglji w tym XX tak owocnym w zmiany wieku. Anglicy bardzo byli przywiązani do „dinner-jacket", zwanego powszechnie smokingiem. Żaden elegancki Anglik nie zasiadłby do obiadu inaczej jak w smokingu, a jeżeli obiad był uroczysty we fraku.

Od pewnego jednak czasu istnieją w Londynie teatry, kina, i „dancingi z balkonem"; przyjęła się moda udawania się wieczorem na te balkony i przyglądania się z góry tańczącym parom. Dawniej wszyscy tacy widzowie byli ubrani w smokingi; dzisiaj przychodzą w ciemnych marynarkach.

Dawniejby określono taki dancing, jako „dancing dla pospólstwa". Obecnie widziano na jednym z nich synów królewskich i rodzonego brata królowej hiszpańskiej o 10-ej wieczorem również w marynarkach.

Londyn jest poruszony i dzisiaj tylko o tem mówi.

NOTATKI MUZYCZNE
Juljusz Isserlis.

Pierwszy koncert nieznanego tutaj jeszcze fortepianisty Juljusza Isserlisa, profesora Konserwatorjum w Wiedniu, odpowiedział w zupełności nader wysoko stawianym — wobec nieprzeciętnych obietnic—wymaganiom.

Gra koncertanta niebawem zdobywa sympatję słuchacza należytą powagą traktowania sztuki, najzupełniej wolnego od zewnętrznego efekciarstwa.

Dojrzałość ujęcia czysto muzycznej strony utworów nie pozostawia nic do życzenia, a najzawilsze trudności pokonywane są z jasnością nieskazitelną, a nigdzie wyśmienita technika koncertanta nie przestaje być tylko środkiem do zrealizowania najdalej sięgających zamierzeń artysty - muzyka.

Jedyna w swym rodzaju „Fantazja chromatyczna z fugą" J. S. Bacha, odegrana w redakcji Hansa v. Bülowa, pozwoliła poznać odrazu, że p. Isserlis jest artystą bardzo wysokiej miary, a „Warjacje na temat Paganiniego" J. Brahmsa, w bardzo wielu szczegółach wykonane z doskonałością niezrównaną, zdanie to jeszcze stwierdziły.

Po tych dziełach, pod każdym względem, monumentalnych, cały szereg utworów mniejszych: Szopena, Skriabina, bardzo miła w linji melodyjnej i w kolorycie harmonicznym nowoczesnym, bez nadmiaru, wszakże, dysonansów „Bajka" samego koncertanta (wydana w „Universal-Edition" w Wiedniu) oraz przepysznie zagrany „Marsz weselny" Mendelssohna Liszta, dał wdzięczną sposobność wykazania wielostronnie całej skali najprzedniejszych środków odtwórczych artysty.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekujemy czwartkowego koncertu.

Michał Józefowicz.

Poważne przedsiębiorstwo handlowe poszukuje natychmiast
samodzielnego, zdolnego
BUCHALTERA — SZEFA BIURA.
Wymagane warunki; dłuższa samodzielna praca na podobnem stanowisku, gruntowna znajomość buchalterji amerykanki, zdolności organizacyjne i poważne referencje.
Naprawdę pierwszorzędne i poważne siły zechcą łask. nadesłać wyczerpujące oferty z odpisami świadectw oraz podaniem referencji do Redakcji pod „Nr 292".

SALETRA CHILIJSKA
Najlepszy
naturalny
Nawóz
Azotowy
2-548

NA POCZTÓWKACH

Nizza, w lutym.

Nic tak nie szpeci uroczego wybrzeża na Promenade des Anglais jak Casino de la Jettée, z którego Nicejczycy tak długo dumni byli: architektura brzydka i nie na miejscu. Zato wewnątrz, Casino jest bardzo ładne, dobra scena, hall doskonały, sale jasne, wesołe, pyszne powietrze, śliczny widok na Nizzę, góry i morze. Przedstawienia interesujące, koncerty muzyki klasycznej bardzo dobre, operetka elegancka, muzyka lekka i jazzbandy wcale dobre.

Przybyła nowa brzydota architektoniczna „Palais de Mediterranée" na Promenade des Anglais, jakiś olbrzym iście amerykański. Fasada imponująca rozmiarami ale przypomina stylem raczej garaż automobilowy. Ładne bas—reljefy u góry, ale całość nie upiększa wybrzeża, a przeciwnie przysłania wspaniałe i niebrzydkie hotele i pałace wybrzeża, nie zdobi, a raczej ujmuje uroku. — Zato wewnątrz ten nowy styl bardzo się udał: hall, kłatki schodowe, sale koncertowe, teatralne, sale jadalne, ściany lustrzane, kombinacje linij, barw, świateł niesłychanie oryginalne, wykwintne, do najdrobniejszych szczegółów, wszystko skomponowane z wyrafinowanym gustem.

Jest to impreza amerykańskiego miljonera Gould'a wykonanie Francuzów. Przyznam się, że mnie to razi, iż Amerykanie będą ściągali dochody tu na côte d'azur, krzywdząc Francuzów, którzy sami powinni tu te dochody zbierać!

Drugie, co mnie razi, bądź co bądź, jestem w państwie demokratycznem, i po wojnie mocno wyczerpanem, to ten niesłychany przepych, zbytek i bogactwo, z jakim otwarto tego olbrzyma Trzeba dodać że elegancją i dobrym smakiem łagodzą ten zbytek. Zjechały najlepsze siły z Paryża, aby spektakle nie ustępowały świetnym menu obiadowym.

Na pociechę muszę przyznać, że Francja poważnie pracuje, a te opisane Casina to są miejsca, gdzie sami Amerykanie i Anglicy wydają najwięcej pieniędzy, bo oni tylko po wojnie mają jeszcze środki do podróżowania.

Zakończyły się świetne wyścigi, bardzo ciekawe, dobre konie, dobrzy jeźdźcy, stajnia pana Piccard'a pobiła, jego śliczna „Lafleur" wzięła wielką nagrodę Monte-Carlo 150,000 fr. i w tydzień wielką nagrodę Nizzy 500.000 franków.

Raid amazonek z Paryża do Cannes mocno entuzjazmował wszystkich, napewno są bardzo dzielne 1100 klm. w dziesięć dni, niekażdy kawalerzysta potrafi! Trochę może biedne były koniki!

Wystawa obrazów, sztuki nowożytnej w sali Brea nie zawiera nic bardzo szczególnego.

Opera włoska i trupa bardzo była chybiona.

Opera francuska bardzo dobra i poszczególni artyści i całość! Przedstawień, widowisk i koncertów, wybór olbrzymi — zjazd mniejszy niż zwykle.

Dziwne wrażenie z ostatniej mej wycieczki na Cimiez: zasłużony, długoletni misjonarz Ojciec Allmy d'Hooghe Belg, wygnany ongi z Turcji, odpoczywa w starym klasztorze „nôtre Dame de Cimiez. O ironjo! — o kilka kroków w willi Xoulces przebywa wygnany Abdul-Medjid, wielki sułtan Turcji! „Sic transit — gloria mundi! — Dwie przeszłości: jedna pełna władzy, chwały, honorów i bogactwa, jakże blednie wobec tej drugiej, która była jednem wyrzeczeniem się, bezinteresownością, poświęceniem i ofiarą.

Marsylja, w marcu.

W cudny dzień opuściłam uroczą Nizzę. Droga śliczna: Cannes tonie w zieleni, mimozy kwitną, wyjątkowo piękny plac dla golfu, otoczony pinjami jeden z ładniejszych w Europie. Droga nad morzem bardzo malownicza, z drugiej strony góry i skały, obfite lasy, ostatniemi laty mocno uszkodzone przez liczne katastrofalne pożary, którym zapobiec nie sposób, wśród tych wysokich gór i bardzo stromych skał ludzie są wprost bezradni, nawet awiację na pomoc używają, ale ze słabym i małym skutkiem. Zbocza i wierzchołki gór pokryte młodziutkiemi pinjami, kilkoletniemi, przejeżdżając szybko wśród tej niezwykłej panoramy, obserwujemy dwa poczynające się pożary, dwie nowe groźne katastrofy.

Mijamy bogate porfiry, czerwonawe pokłady idące wgłąb morza do 10 kilometrów, oczywiście te już się nie nadają do eksploatowania.

Koło St. Raphael liczne i doskonałe winnice, przed Toulon'em duże obszary dolin, doskonale uprawionych, zwanych „le potagé de Marseille".

Sama Marsylja na srogich imponujących skałach, miasto jak każde portowe, kipi życiem.

Cinema bardzo ładne, kolorowe mocno udane, a przytem muzyka; ładna orkiestra, utwory bardzo trafnie wybrane, wykonane artystycznie. Przed wojną Francja stała na czele sztuki kinematograficznej. Filmy francuskie przodowały w świecie; przyszła wojna w Europie się bili, a Ameryka skorzystała kręciła filmy. W istocie doszli do nadzwyczajnych rezultatów. Teraz Ameryka zajęta mocno filmem mówiącym; Francuzi chcą wykorzystać moment i pchnąć swoje filmy. Moc filmów amerykańskich eksploatuje się we Francji, — Ameryka zaś nie chce przyjmować filmów francuskich. Czemu? Bo one rzekomo nie odpowiadają umysłowości amerykańskiej — pełnej pogody ducha!

Amerykanie są optymiści, a my Europejczycy pesymiści! Dlaczego tak się dzieje? odpowiada statystyka: Kiedy urzędnik czy robotnik francuski musi pracować 100 godzin dla tego by zalokować, wyżywić i odziać siebie i swoją rodzinę, ten sam rezultat osiąga Amerykanin, tej samej wartości roboczej w 40 do 50 godzin. Amerykanin może więc poświęcić sporą ilość swego zarobku na przyjemności i rozrywki, być optymistą i patrzeć różowo na świat!

Kwestja zaś wychowania sprawia, że Amerykanin, gdy go spotyka niepowodzenie, uśmiecha się i mówi swe klasyczne „All right". A najwięcej mi się podoba, to, że w szkołach powszechnych wiszą tablice na ścianach z napisem „keep smiling", (zachowaj uśmiech) to przecie jest niesłychanie mądre!

Co dziwnego, że Amerykanie przybierają teraz ton protekcyjny względem Europy. Wielka wojna zjadła oszczędności Francji; do 1914 r. przysłowiowy rentjer francuski pożyczał całej Europie, teraz Ameryka to czyni, a Francja sama musi teraz renty płacić.

Rozpisałem się o Amerykanach bo się ciągle i wszędzie z nimi spotyka, ciągle się z nimi rozmawia, mają pieniądze i lubią podróżować. Do ich gustów wszędzie się przystosowują o ich względy mocno dbają. Ale też dużo można od nich się nauczyć!

Janina Falewicz.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Brak sił wykwalifikowanych

Ostatnio często poruszana jest sprawa, niewątpliwie bardzo ważna i aktualna, dotycząca niewspółmiernego stosunku nowoprzybywających sił technicznych z wyższem wykształceniem do naszych potrzeb gospodarczych, nie mówiąc już o brakach w zakresie średniego i niższego wykształcenia zawodowego. P. Kożuchowski stwierdza między innemi (patrz „Przemysł i Handel" zeszyt 9), że zapotrzebowanie na siły techniczne w Polsce ma charakter stały i że, chcąc utrzymać kraj na poziomie konkurencyjności gospodarczej i obronnej, stoimy przed koniecznością rozbudowy szeregu warsztatów przemysłowych, prywatnych i komunalnych a co za tem idzie, większego zapotrzebowania na siły techniczne. „Stan rzeczy, mówi autor, domaga się rewizji ze strony miarodajnych czynników, zagraża on bezpieczeństwu Państwa, czyni iluzoryczną pracę administracji, stawia pod znakiem zapytania zdolność konkurencyjną przemysłu, uderza w podstawę rozwoju naukowej myśli technicznej w Polsce.Za lat dziesięć staniemy nie przed problematem budowy nowych pracowni, czy zakładów w naszych szkołach technicznych, lecz przed koniecznością importowania dyplomowanych cudzoziemców do naszych kopalń i fabryk".

Ten brak sił wykwalifikowanych z wyższem wykształceniem, a niemniej i ze średniem i niższem, bodaj jeszcze w większym stopniu niż w przemyśle odczuwany jest w rolnictwie. Podniesienie stanu rolnictwa wymaga zmobilizowania większej ilości fachowych pracowników na tem polu. Dzienniki przepełnione są ogłoszeniami o konkursach na stanowiska instruktorów rolniczych, agronomów, ogrodników i t. p. a jednak nikt nie zgłasza się, nikt nie staje do konkursu, bo brak tych fachowców, których rolnictwo poszukuje. Brak ten powoduje, że absolwent szkoły rolniczej czy leśnej zaraz po opuszczeniu ławy szkolnej a nie mając jeszcze dostatecznej praktyki w swoim zawodzie, wprost rozchwytywany jest na takie stanowiska, które, — jak instruktor lub agronom powiatowy, czy administrator leśny, — z reguły winny być obsadzone przez ludzi z długoletniem doświadczeniem. W ten sposób z racji niewspółmiernego stosunku nowoprzybywających sił wykwalifikowanych do potrzeb rolnictwa wytwarza się podwójne niebezpieczeństwo. Sprawa ta ostatnio kilkakrotnie rozważana była przez czynniki miarodajne. Na naszym terenie łączy się ona ze sprawą Studjum Rolniczego.

Mówiąc o braku sił wykwalifikowanych nie można pominąć milczeniem braku lekarzy weterynaryjnych, który przyczynia się do pozbawienia rolnictwa należytej opieki weterynaryjnej. Podobno kilkadziesiąt procent etatów sejmikowych lekarzy weterynaryjnych pozostaje nie obsadzone z powodu braku lekarzy. Lwowska Akademja Weterynaryjna łącznie z wydziałem weterynaryjnym przy uniwersytecie warszawskim nie są w stanie zaspokoić potrzeb w tej mierze, zwłaszcza wobec zanotowania zmniejszenia się frekwencji do tych uczelni, co zdaniem Związku lekarzy weterynaryjnych, wywołane jest między innemi: rozporządzeniem z dn. 8 czerwca 1928 r. w sprawie zarobkowego leczenia i trzebienia zwierząt przez osoby nieposiadające dyplomu lekarza weterynaryjnego, które to rozporządzenie niedostatecznie przeciwstawia się trudnieniu się praktyką przez osoby nie posiadające dyplomu. Uczelni średnich i niższych szerzących wiedzę weterynaryjną nie posiadamy wogóle.

Kończąc te uwagi, chciałbym jeszcze zaznaczyć, że większość wysuwanych projektów w dziedzinie podniesienia rolnictwa wogóle jest nierealna właśnie wobec braku sił technicznych powołanych do wykonania zamierzeń. Weźmy naprzykład meljoracje. Mówimy o osuszeniu setek tysięcy hektarów, układamy preliminarze, obliczamy, że po tylu a tylu latach produkcja zwiększy się do tej lub innej wysokości, zabezpieczającej aż nadto aktywność naszego bilansu — lecz nie zwracamy uwagę na małe ‚ale" zawarte w kilku słowach: brak wykonawców dla zrealizowania planów.

H—ski.

INFORMACJE.

Kupiectwo przeciwko projektowi podwyższenia komornego.

W dniu 25 ub. m. odbył się w Warszawie zjazd naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, który między innemi rozważał projekt podwyższenia komornego wysunięty przez rząd. W tej sprawie uchwalono co następuje:

Zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego wypowiada się zdecydowanie przeciwko wysuniętemu projektowi podwyższenia komornego, grożącemu niewątpliwie zniszczeniu utrwalającej się obecnie stabilizacji cen.

Zważywszy, iż rozrost miast jest funkcją rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego całego społeczeństwa i skutkiem wzrostu liczebnego całej ludności Państwa, zjazd stwierdza, że rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego w Polsce nie może być dokonane wyłącznie kosztem tak nadmiernie dziś obciążonych wszelkiemi daninami i świadczeniami publicznemi warstw miejskich.

Ponadto zaś biorąc pod uwagę, iż lokale handlowe dziś już niewspółmiernie do mieszkań prywatnych drogie, stanowią istotny warsztat pracy kupiectwa, zjazd stwierdza, że w żadnym wypadku lokale te nie mogą być objęte największym stopniem zwyżki, której progresja w dzisiejszych, skomplikowanych warunkach mieszkaniowych jest nieuzasadniona.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Rejestracja zapasów mąki pszennej. Wileńskie Starostwo Grodzkie zwróciło się do Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan i do Związku kupców żydowskich o nadesłanie wykazów zapasów mąki pszennej ze wskazaniem procentowości przemiału, przechowujących się w sklepach hurtowych, kolonjalnych, spożywczych, mącznych i we wszelkich innych detalicznych sklepach, gdzie mąka pszenna może się znajdować. Wykazy winny zawierać dane z dnia 11 marca, 2 kwietnia oraz 23 kwietnia rb. i dokładnie odzwierciadlać stan zapasów mąki pszennej ze wskazanych dat.

W razie stwierdzenia, że zapasy faktycznie posiadane przez obowiązanych do rejestracji są większe od zgłoszonych, zwłaszcza jeśli chodzi o mąkę wyższego gatunku niż 65 proc. winni będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno - karnej, zaś zakwestjonowane ilości mąki mogą być skonfiskowane.

—Zarząd Stow. ofic. przen. w stan spoczynku (emerytów wojskowych), niniejszem przypomina członkom, że nadzwyczajne walne zgromadzenie ma się odbyć 17 marca r. b. o g. 10 w pierwszym terminie i o godz. 10 m. 30 w drugim terminie w lokalu Klubu (Ostrobramska 8).

— Z T-wa Pszczelniczego Ziemi Wileńskiej. W piątek, dn. 8 marca br. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu gimnazjum im. Lelewela (ul. Mickiewicza 38) roczne Walne Zebranie Towarzystwa Pszczelniczego na którem p. St. Żukowski wygłosi referat: „Zobrazowanie stanu pszczelnictwa w Województwie Wileńskiem, nowe zdobycze i doświadczenia w dziedzinie pszczelnictwa". Zarząd T-wa prosi o jak najliczniejsze przybycie pszczelarzy i miło śników pszczelnictwa.

— Mec. Duracz bronić będzie zabójcę Guryna. Sprawa zabójcy głównego świadka w procesie „Hramady" — Klincewicza jakkolwiek została już przekazana do Sądu Okręgowego nie została jeszcze wyznaczona na wokandę.

Dowiadujemy się, że obronę oskarżonego Klincewicza wnosić będzie mecenas Duracz z Warszawy.

RÓŻNE

— Z Komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Jak komunikuje Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, na adresie Ziemi Wileńskiej do p. marszałka Piłsudskiego z okazji imienin położono już blisko 20.000 podpisów, Arkusze z podpisami napływają w dalszym ciągu z terenu całego województwa. Adres będzie około 15 marca przesłany do Warszawy zaś aktu wręczenia adresu w dniu 19 marca w Belwederze dokonają następujący przedstawiciele Wileńszczyzny: dwaj reprezentanci Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, prezes wileńskiego okręgu Strzelca marsz. prof. Szymański, komendant tut. okręgu Muzyczko oraz drużyna strzelecka, będąca obecnie w marszu z Wilna do Warszawy.

— Gdzie znajduje się obecnie drużyna niosąca życzenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Drużyna Strzelca, maszerująca z Wilna do Warszawy na obchód imienin Marszałka Piłsudskiego, przebyła już następujące przestrzenie: 4 marca — Wilno - Rudniki 28 klm. 5 marca — Rudniki - Półstoki 21 klm., 6-go marca Półstoki Raduń 25 klm.

— Martyrologja chorych. Jak wiadomo szpitale wileńskiesą przepełnione, jednakże odnośne instytucje nie chcą wniknąć w tę sytuację. Oto charakterystyczny wypadek.

Kasa Chorych skierowała S. Kajrysównę (Słucka 17 - 8) do szpitala żydowskiego, który chorą nie przyjął. Szpital św. Jakóba również nie przyjął. Cóż robi zrozpaczona Kajrysówna. W nocy na 6 bm przyszła do pogotowia ratunkowego, gdzie usiłowała powiesić się. Desperatkę dostawiono do szpitala św. Jakóba. Wtedy szpital przyjął...

— Zamknięcie lokalu Zaw. Zw. robotników przem. odzieżowego. Zw. zaw. robot. przemysłu oddzież. oddział w Wilnie wydał odezwę, w której pisze: Związek nasz stał się ostatnio miejscem skandalu, zakłócenia spokoju publicznego i t.d. wywołanych przez grupę młodzieńców. Grupa ta zbiera się każdy wieczór w lokalu Związku, wywołuje awantury starając się za wszelką cenę uniemożliwić prowadzenie pracy związku. Powyższe zmusza zarząd do zamknięcia lokalu związku na pewien czas.

— 10-lecie narodowej organizacji kobiet. Z powodu 10-lecia prac NOK w niedzielę dn. 3 marca br. odprawione zostało przy głównym ołtarzu Bazyliki nabożeństwo celebrowane przez Arcybiskupa -Metropolitę. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Bancer.

Po nabożeństwie zebrali się członkinie, oraz licznie zaproszeni goście w sali Stowarzysz. św. Zyty przy ul. Kazimierzowskiej 3.

Zebranie powitała prezeska Zarządu wileńskiego p. Janina Burhardtowa i na przewodniczącą zebrania zaprosiła b. senatorkę p. Józefę Szebekównę, która ze swojej strony zaprasza do stołu prezydjalnego p. Kalenkiewiczową, p. Chełchowską, p. Bronkiewiczową i dr. Witolda Węsławskiego.

Powitalne przemówienia wygłosili kolejno w imieniu Arcypasterza, który nie mógł być obecnym—ks. Chalecki — władzy p. Robakowski, Polskiej Macierzy szkolnej — dr. W. Węsławski.

Ks. prałat Olszański w imieniu Ligi Katolickiej witając zebranie złożył hołd NOK za wyniesioną uchwałę w dniu 2 marca br. w sprawie nierozerwalności sakramentu małżeństwa.

Następnie przemawiali ks. Kafarski (St. Młodzieży Pol.) p. Bortkiewiczowa (Koło Ziemianek) M. Engiel prezes Centrali Chrześcijańskiego Związku Zaw.) M. Reutówna w imieniu Koła Emmy Dmochowskiej, prof. Komarnicki :poseł na Sejm (Stronnictwo Narodowe) p. Kordaszewski (Młodzież Wszechpolska), Z. Jasiński (prezes gniazda wileńskiego Sokoła), p. Bakszewiczowa (Stow. Opieki nad rodakami na obczyźnie), p. Małachowski reprezentował miejscowy komitet akademicki.

Po przeczytaniu nadesłanych licznie depesz, głos zabrała p. Szebekówna w dłuższej przemowie charakteryzując prace NOK poczem odczytała sprawozdanie z dziesięcioletniej pracy NOK p. Broniewiczowa.

P. Janina Burhardtowa szczegółowo omówiła prace oddziału wileńskiego, zaznaczając iż środki na prowadzenie wszelkich prac zdobyte są przeważnie ze składek członkowskich i urządzanych w tym celu imprez jak również z subsydjum Magistratu i Tow. Popierania Przemysłu Ludowego.

Przewodnicz ącej zebranie p. J. Szebekównie oraz prezesce Zarządu p. J. Burhardtowej wręczono kwiaty.

Na zakończenie obchodu, chór drukarzy pod kierownictwem p. W. Mołodeckiego, wykonał artystycznie szereg pieśni, nagrodzonych licznemi oklaskami.

Wieczorem pp. Burhardtowie, gościnnie podejmowali u siebie uczestników obchodu.

Aleksandra Markiewiczowa.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dzisiejszy koncert D. Smirnowa w Teatrze Polskim. Dziś genjalny śpiewak D. Smirnow wystąpi w Teatrze Polskim z własnym koncertem, w którym udział bierze także świetna śpiewaczka operowa Lidja Smirnowa.

W programie sola i duety z wybitnych oper. Zainteresowanie olbrzymie. Niezwykle bogaty program zapowiada: arje z oper „Turandot", „Manon", „Madame Butterfly", „Tosca", „Mefisto", oraz pieśni i romanse. Pozostałe w bardzo niewielkiej ilości bilety w kasie Teatru Polskiego w godzinach zwykłych.

—„Kwadratura koła' Ta beztroska satyra W. Katajewa, która tak bardzo przypadła do gustu publiczności wileńskiej, a charakteryzująca bardzo jaskrawo życie w sowieckiej Rosji, jutro wraca na repertuar Teatru Polskiego.

— Najbliższa premjera. „Przedmieście" (Periferie) sztuka Langera, będąca na repertuarze w chwili obecnej na wielu scenach zagranicznych, którą z wybitnym powodzeniem grał również Teatr Polski wWarszawie w sezonie bieżącym, wkrótce wejdzie na repertuar Teatru Polskiego.

— Popołudniówki niedzielne. Pragnąc dać możność ujrzenia „Laleczki z saskiej porcelany" — M. Gerson - Dąbrowskiej, również szerszej publiczności, Teatr Polski wystawia ją raz jeszcze w nadchodzącą niedzielę o godz. 3-ej pp. Ceny najniższe od 20 groszy.

— „Dobrze skrojony frak". Drugą niedzielną popołudniówką (o godz. 5-ej pp.) będzie krotochwila Dregelli „Dobrze skrojony frak". Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— Wieczór uroczysty w Teatrze Polskim w dn. 19 marca. Staraniem komitetu obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w dniu 19 marca o god. 8.30 w . grani będą „Ułani ks. Józefa" — Mazura; słowo okolicznościowe wygłosi pr. J. Wierzyński. Wieczór ten będzie dostępny również dla uczącej się młodzieży i wojska.

— Reduta na Pohulance. „Adwokat i róże". Jutro o godz. 20-ej komedja w 3-ch aktach J. Szaniawskiego pt. „Adwokat i róże" ze Stefanem Jaraczem w postaci głównej.

— Zapowiedź Reduty. W przygotowaniach tragedja K. Przerwy - Tetmajera p.t. „Judasz".

—Koncert Isserlisa. Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w dniu dzisiejszym drugi ostatni koncert znakomitego pianisty Juljusza Isserlisa, który wystąpi z zupełnie nowym programem. Sądząc po pierwszym koncercie — dzisiejszy wieczór tego świetnego pianisty dozna takiego samego powodzenia.

W programie: Chopin, Bach, Skriabin, Strawiński, Prokofjew, Debussy, Maliszewski i in.

Niewielka ilość biletów jest jeszcze do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

Początek o godz. 20.30.

— Reduta na Prowincji. Dziś w Białymstoku komedja w trzech aktach A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski" ze Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

— Dnia 9 marca r. b. ogodz. 8 wiecz w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert wokalno-muzyczny na rzecz ostatecznego wykończenia kościoła w Balingródku pow. Wileńsko-Trockiego.

W koncercie udział wezmą: Zygmunt Protasewicz (baryton), Janina Wyrzykowska (fortepian), Czesław Mikosza (skrzypce). Akompanjament: p. Władysław Trocki.

Bilety w cenie od 50 groszy do 5 złotych można nabywać zawczasu w biurze Orbis i w dniu koncertu przy wejściu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Napad czy kradzież? Onegdaj wieczorem na posterunek P. P. w N Trokach zgłosił się mieszkaniec tego miasteczka Władysław Mieszkowski, który zameldował, że jadąc do Wilna, koło Wilczej Łapy został napadnięty przez trzech osobników, którzy steroryzowawszy go wyrzucili z sań z zamiarem obrabowania. Wobec tego, że Mieszkowski nic przy sobie nie miał rabusie zabrali jedynie leżące na saniach pokrywy będęce własnością K. O. P. Policja przypuszcza, że Mieszkowski cały wypadek przejaskrawia i że miała tu miejsce jedynie kradzież.

— Nagły zgon. W poczekalni szpitalu żydowskiego zmarł sprowadzony z ulicy, gdzie nagle zasłabł niejaki Jankiel Berkou (Żydowska 6). Przyczyny śmierci narazie nie znane.

— Podrzutek. Pod drzwiami lokalu, gdzie mieści się I komisarjat (Zawalna 56) znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy. Podrzutka ulokowano w przytułku.

— Wybuch w zakładzie ślusarskim. Wczoraj wieczorem w zakładzie ślusarskim przy ulicy Szopena 4 nastąpił wybuch benzyny w maszynce ślusarskiej. Stojący w pobliżu robotnik Juljan Lipski został oblany gorącym płynem i uległ ciężkiemu poparzeniu rąk i twarzy Poparzonego ze względu na jego stan ulokowano w szpitalu żydowskim.

SŁUCHAWKI
najlepiej i najtaniej naprawia
KONCESJONOWANA WYTWÓRNIA RADJOTECHNICZNA, Skopówka 6

RADJO.

Czwartek, dnia 6 marca 1929 r.

11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 - 14.50: Tr. z W-wy: Program dla młodzieży szkolnej. Odczyt „Sen zimowy". 15.10 — 15.59: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Upadek Rzymu". 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinowy i chwilka litewska. 16.20 — 16.35: Komunikat harcerski. 16.35 17.00: Audycja dla dzieci. 17.00 - 17.25: Tr. z W-wy „Wśród książek" 17.25 – 17.40: Muzyka z płyt gramofonow. 17 40 — 17.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 17.55 — 18.50: Tr. z W-wy: Koncert. 18.50 – 19,15: Pogadanka radjotechniczna. 19.15 – 19.40: Odczyt. 19.40 19.65: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55 — 20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 20.10. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty. 20.10 21.15: Koncer chóru Słowiańskiego. 21.15 – 22.00: Audycja literacka z Wilna. 22.00: Transmisja z Ww-y Komunikaty P. A. T. policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Msza Św. za duszę Ś. P.
D-ra Stanisława Peszyńskiego
odbędzie się dnia 8 b. m. (w piątek) o g. 9 rano w kościele Św. Anny.
Wszystkich życzliwych pamięci zmarłego zawiadamia o tem
RODZINA.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu Ojcu naszemu
ś. p. Dr. Janowi Cumftowi
składa serdeczne Bóg zapłać!
RODZINA.

B. P.
Doktór Zofja
Abramowicz-Łuckiewiczowa
Członek Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej zmarła dnia 5 marca 1929 r. w wieku lat 37
o czem zawiadamia
Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska,

Na wypadek powodzi

W wyniku porozumienia odnośnych władz w sprawie pomocy na wypadek ewantualnej powodzi zostało postanowione by w razie potrzeby przyjścia z pomocą dokarmiania ofiar klęski powodzi po pierwsze wystąpił „Czerwony Krzyż", który udzielałby pożywienia według norm wojskowych.

Odpowiednie fundusze na ten cel ma wyasygnować miasto. Co zaś się tyczy starców i dzieci to będą oni ulokowani w przytułkach.

Banda złodziejska w hotelu Niszkowskiego

W kwietniu roku ubiegłego bawiąca w Wilnie artystka jednego z kabaretów warszawskich p Marja Miotełko mieszkając w hotelu Niszkowskiego została okradziona z biżuterji wartość której wynosiła parę tysięcy złotych. Wszelkie poszukiwania spełzły wówczas na niczem. Dopiero teraz wyszło na jaw, że w hotelu tym działała banda złodziejska, w skład której wchodzili portjer hotelu Antoni Szymańczuk, woźna Katarzyna Kulaniec i matka jej która przechowywała skradzione u gości rzeczy. Banda ta popełniła w roku ub. kilka znacznych kradzieży nie zwracając na siebie podejrzeń lecz ostatnio po okradzeniu garderoby u p. Rożowskiej policja przeprowadziła rewizję u matki Kulaniecówny i ujawniła cały skład. Całą bandę aresztowano i osadzono pod kluczem.

KRONIKA

CZWARTEK	
7 Dziś Tomasza. jutro Wincentego	Wschód sł. g. 5 m. 56 Zach. sł. o g. 17 m. 05

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 6 – III. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m	750
Temperatura średnia	— 5°C
Opad za dobę m. m.	2 m.
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni.

Uwagi: Pochm. drobny śnieg.
Minimum za dobę — 8°C.
Maximum na dobę — 2°C.
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Pobyt gen. Fabrycego w Wilnie. Bawił w Wilnie w sprawach służbowych II wiceminister spraw wojskowych generał Fabrycy, który wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy.

— Nie należy wymieniać dowodów osobistych. Wobec licznych zgłaszań o zmianę dotychczasowych dowodów osobistych na nowe. nastąpiło wyjaśnienie władz, że wymiana dowodów wydanych przez starostwa jest zupełnie bezcelowe.

Dowody są bowiem ważne i mają większe znaczenie od dowodów samorządowych ponieważ są dokumentem stwierdzającym przynależność państwową polską, czego dowody tożsamości wystawiane przez samorząd nie zawierają.

— Do wiadomości właścicieli samochodów. Wszyscy ci którzy nie zamienili we właściwym czasie pozwoleń na prawo kursowania samochodu wymaganych rozporządzeniem M.R.P. i M. S.W. z dnia 28. 1. 28 (Dz. Urz. Nr. 41396) winni zwrócić tablice rejestracyjne samochodowe do referatu samochodowego Urzędu Wojewódzkiego od godz. 12-14 do dnia 15. III. br.

Po wymienionym terminie nastąpi przymusowe ściągnięcie przez policję.

MIEJSKA.

— Z posiedzenia miejskiej komisji finansowej. Wtorkowe posiedzenie miejskiej komisji finansowej było całkiem poświęcone sprawie przelania kredytów w budżecie 1928 1929 r. oraz rozpatrywanie w dalszym ciągu etatów pracowników miejskich. Sprawa zmiany statutu podatku od widowisk została zdjęta z porządku dziennego.

—Posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna. Dnia 8 marca odbędzie się posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne oraz powołanie dyrektora Kasy.

— Usuwanie śniegu. Poszczególne komisarjaty otrzymały polecenie spowodowania przyśpieszenia prac nad oczyszczaniem dachów ze śniegu. Tak samo właścicielom domów polecono oczyszczanie podwórzy i wywożenie śniegu z miasta.

— Remont domów. Został już ukończony spis posesyj wymagających remontu. Z chwilą nastąpienia wiosny właściciele tych posesyj będą wezwani do przystąpienia dokonania tych remontów.

POCZTOWA.

— Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów, inż. Józef Żółtowski, z dniem dzisiejszym, po odbytej 2-u tygodniowej chorobie, rozpoczął urzędowanie.

— Awanse na poczcie. Władze pocztowe postanowiły przesunąc do 10 st. sł. wszystkich kierowników agencyj telegraficznych a to w celu umożliwienia im znośniejszych warunków egzystencji, co tem samem podniesie jednocześnie poziom ich pracy w urzędach. Przesunięcie z 12 do 10 st. sł. podyktowane było również potrzebą skuteczniejszego zwalczania nadużyć, których jak stwierdzono dopuszczają się urzędnicy najgorzej płatni.

— Pocztowcy pełniący służbę podczas mrozów otrzymali remunerację. Dowiadujemy się, że w związku z postanowieniem wypłacenia remuneracji tym wszystkim, którzy pełnili służbę podczas ostatnich mrozów, Dyrekcja Poczt i Telegrafów otrzymała już na ten cel 100 tysięcy złotych, które będą podzielone pomiędzy personel techniczny, listonoszów i robotników pracujących nad naprawą uszkodzonych linij telefonicznych i telegraficznych.

SZKOLNA.

— Przedszkole na Snipiszkach. Pol. Mac. Szkol. im. Sienkiewicza otwiera 2-gie przedszkole. (filję) przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 73 Zapisy dzieci w wieku 4 - 7 lat na II półrocze br. szk. przyjmują się codziennie od 8 - 3 przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 73 (w cerkiewnym dziedzińcu od g. 9 - 11 rano i przy ul. Wilkomierskiej Nr. 1 od 4 - 5 i pół wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zw. b. uczestników Powstań Narodowych. W niedzielę dnia 10 marca br. o godz. 12-ej w południe w lokalu Z.O.W. (Związku Org. Wojsk.) w Wilnie odbędzie się zebranie organizacyjne Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej okręgu Wileńskiego, w skład którego wejdzie i województwo Nowogródzkie.

Zadaniem związku okręgu Wileńskiego jest zjednoczenie wszystkich uczestników walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej znajdujących się na terytorjum województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego, jednostek grup, oddziałów bojowych, ochotnicz. kolejowych, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniły się do Odrodzenia Polski.

Na zebranie organizacyjne Związku Okręgu spodziewany jest przyjazd delegatów głównego Zarządu w Warszawie na czele z członkiem Fidacu wiceprezesem Zarządu, sławnym wodzem wojsk partyzanckich generałem Stanisławem Bułak - Bałachowiczem.

Akademicka Wolna Trybuna.

Na marginesie czwartku

Może jedną z najciekawszych dyskusyj jaką kiedykolwiek można było słyszeć na czwartku akademickim była rozmowa o projekcie reformy ustroju rzeczypospolitej akademickiej przez zastąpienie Walnych Zebrań Bratniej Pomocy przez radę złożoną z przedstawicieli młodzieży członków Br. Pomocy obranych drogą pięcio przymiotnikowego głosowania.

Wśród zabierających głos nadspodziewanie wielką przewagę mieli przeciwnicy walnych zebrań i entuzjaści władzy pośredniej wyłonionej drogą wyborów. Brak zasadniczy różnicy poglądów uniemożliwił wszechstronne omówienie projektów reform ale za to mogło się wydawać że wśród młodzieży na ten temat panuje powszechna jednomyślność.

Obecnie dozwiały się te złudzenia dzięki wzmiance w „Dzienniku Wileńskim" p.t. „Mrzonki parlamentarne", Autor nie tylko nie wierzy w realność reformy, nie tylko gani sam projekt ale wręcz uważa za rzecz karygodną samą myśl o jakichkolwiek zmianach. W inicjatorach rozmowy upatruje złą wolę, przypuszczając że im „solą w oku jest to, że akademik polski czuje się Polakiem".

Nie chciałbym pod adresem autora tej wzmianki robić uwag w podobnym stylu, chociaż uwagi te prawdopodobnie miałyby większe uzasadnienie niż jego niczem nieusprawiedliwiona napaść.

Pragnę tylko zapytać dlaczego przeciwnicy, dlaczego ludzie o odmiennych poglądach stronią od poważnej koleżeńskiej pogawędki, dlaczego nie usiłują nas przekonać w imię dobra społeczności akademickiej, tak jak my ich przekonywujemy ale z za węgła obrzucają nas błotem, posądzając o najgorsze zamiary.

G. Święcicki.

O czystość pracy samopomocowej.

Ostatnio głośno się zrobiło w prasie narodowej na temat wyborów do akademickich organizacyj samorządowych. Szczególnie Dziennik Wileński raz po raz brzmi fanfarami na cześć zwycięstwa Młodzieży Wszechpolskiej na terenie akademickim. Gdyby to chodziło o sprawy polityczne a więc n. p. o Naczelny Komitet Akademicki, to jeszcze rozumiałbym tę uciechę i optymizm, ale naprawdę przykro się robi, gdy się pomyśli, iż to Bratnie Pomoce, najpoważniejsze organizacje akademickie, są igraszką demagogji i placem mierzenia swych sił politycznych. Metody niestety na terenie starszego społeczeństwa znane ale od młodzieży, chciałoby się czegoś innego. Społeczeństwo tak gorąco pragnie, aby się skończyło warcholstwo wiecowe i aby młodzież uleczyła się z masowej psychozy partyjnej. A jednak Dziennik pisze: „W niedzielę odbyło się walne zebranie „Bratniej Pomocy" uniwersytetu warszawskiego zakończone świetnem zwycięstwem młodzieży narodowej". I to Bratnia Pomoc, której ideologja, będąc najbardziej uniwersalną i wychodząc z założeń braterstwa i solidaryzmu winna stać się właśnie płaszczyzną porozumienia dla wszystkich akademików dobrej woli i w pracy dla dobra Rzeczypospolitej Akademickiej zacierać różnice polityczne.

Zdaje mi się, iż dla uczciwego człowieka sprawdzianem jego postępowania w danej organizacji jest właśnie dobro tej organizacji, a nie inne momenty obce jej ideologji. Pozwolę sobie tylko zapytać t. z. narodowców czy w sumieniu swem aprobują ten stan rzeczy, iż Bratnie Pomoce zamiast być terenem zgodnej i fachowej pracy nad zmniejszeniem nędzy akademika, są dziś igraszką rozpolitykowanych bojówek, których jedynym celem jest wepchanie „swoich ludzi" i zadokumentowanie „per fas et nefas" wobec starszego społeczeństwa swej siły politycznej wśród młodych; i czy nie w interesie t. zw. narodowców byłoby zaprzestać kompromitującej demagogji, która przecież przynosi tyle strat życiu samopomocowemu?

Walczmy o swe idee, ale walczmy szlachetnie bez wykorzystywania instytucyj, których cel jest zupełnie inny, bo przecież „salus rei publicae academicae suprema lex esto".

H. Dembiński.

ERRATA

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Zw. Organ. i Kółek Rolniczych z. Wschodnich, umieszczone we wczorajszym numerze „Słowa" miało się ukazać o dzień wcześniej. Ponadto wskutek przeoczenia przy łamaniu numeru nie zostało umieszczone sprawozdanie z drugiego dnia zjazdu, które miało brzmienie następujące:

W drugim dniu Zjazdu wysłuchano szeregu referatów, które wywołały ożywioną dyskusję. Referenci zasypywani byli formalnie pytaniami, na które dawali wyczerpujące wyjaśnienia.

Referat Dyrektora Wil. Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach p. W Łastowskiego poświęcony był sprawie racjonalnego nawożenia. Referent mówił o tem, jak należy stosować nawozy sztuczne oraz zaznajomił słuchaczy z wynikami prób przeprowadzonych na półkach doświadczalnych.

O dużem zainteresowaniu słuchaczy sprawami nawożenia świadczy fakt, że prelegentowi zadawano nie mniej ni więcej jak 40 pytań.

Dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie p. L. Maculewicz mówił o kredytach rolnych przytaczając dane statystyczne. Udzielając wyjaśnień na szereg zapytań delegatów wyjaśniał tryb przewidziany przy zabieganiu o pożyczki i ich charakter.

Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego p. Łączyński przeważnie zapoznał słuchaczy z wynikami prac komasacyjnych oraz z dalszemi projektami Urzędu Ziemskiego w tej materji.

Po referatach odbyły się uzupełniające wybory do Rady Głównej. W myśl przyjętej zasady co roku wylosowuje się czterech członków Rady (z ogólnej liczby 12 tu).

Zjazd wybrał ponownie trzech wylosowanych członków Rady, wybierając na miejsce czwartego p. prezesa Łączyńskiego. Skład Komisji Rewizyjnej pozostał bez żadnych zmian.

Po wyborach złożono szereg wniosków, z których znaczna część została przez Zjazd zatwierdzona, niektóre zaś przyjęto jako dezyderaty.

W. T.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo - Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16.
o—L6SS Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

„Hramada" przed Sądem Apelacyjnym

Piąty dzień rozpraw.

Po wznowieniu przewodu Sądowego zabrał głos prokurator Parczewski, aby kontynuować swoje przemówienie.

Po omówieniu działalności oskarżonych zamieszkałych i działających na terenie pow. Lidzkiego i Słonimskiego przeszedł p. prokurator do szerszego omówienia winy tych oskarżonych, którzy zostali przez Sąd Okręgowy uniewinnieni, a przeciwko którym wpłynęła skarga apelacyjna prokuratora. Są to: Ostrowski, Łuckiewicz, Szarkiewicz, Sokołowski i Szewiel.

Cichy zakonspirowany pracownik „Hramady" Łuckiewicz był faktycznym kierownikiem prasy hromadowskiej kolportowanej szeroko. Ostrowski, jakkolwiek nie występujący oficjalnie na zewnątrz, kierował wszystkiemi organizacjami społeczno-gospodarczemi opanowauemi przez „Hramadę" dla swoich celów. Sznarkiewicz jego najbliższy pomocnik wiedział o wszystkiem i musi ponieść karę.

Wywody swoje opiera p. prokurator na faktach i dowodach rzeczowych, a w konkluzji prosi o wyrok skazujący w stosunku do wszystkich.

— Tu i owdzie tułają się jeszcze po ziemiach naszych trujące wyziewy wielkiej wojny. W tej atmosferze wyrasta „Hramada", ta „Hramada", której przywódcy nie poszli na rękę nowopowstałemu rządowi Marszałka Piłsudskiego, gdyż nie chcieli, a może nie mogli już.

Na jednym z zebrań odbytych potem w Wilnie padły słowa: tak jak Lwów utrzymał swego czasu Virtuti Militari, tak Wilno powinno otrzymać nagrodę cnoty obywatelskiej—przejawem takiej cnoty będzie wyrok Sądu Apelacyjnego, który powinien być mądrze surowy.

Po przemówieniu prok. Parczewskiego zabrał głos mec. Śmiarowski — chcę aby obrona poszła po linji nie słów, lecz głębokiego przekonania. Pan prokurator wyraził życzenie, że wyrok powinien być mądrze surowym. Sądzę, że tak być nie powinno, wierzę, że w tym wypadku odgrywa rolę nie tylko zwykły wymiar sprawiedliwości, który powinien iść po linji możliwie jaknajsurowszej.

Po tym wstępie przystępuje p. obrońca do charakterystyki motywów wyroku, poczem w dłuższych wywodach zatrzymuje się nad omówieniem legalności „Hramady", która jako jawna organizacja rozrosła się tak poważnych rozmiarów. Cała linja obrony—słyszymy dalej będzie szła w kierunku zaznaczenia, że Sąd Okręgowy przeistoczył perspektywę poglądu na działalność „Hramady".

Rozwijając to zdanie, omawia mec. Śmiarowski punkt po punkcie motywy wyroku Sądu Okręgowego.

Na tem zmuszony jest przerwać przemówienie do dnia dzisiejszego. Dziś dalszy ciąg.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 marca 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgja	123.79	124.10	123,48
Londyn	43,27,5	43,38	43,13
Nowy-York	8,90	8.93	8.88
Paryż	34 83,5	34.925	34.75
Praga	26 41,5	26.48	26 35
Szwajcarja	171,52	173 95	171.09
Wiedeń	125.30	125. 61	124,99
Marka niem.	211.61,5		
Holandja	357,28	358,18	356,38
Dolary	8,89	8,91	8,87
Franki franc.	34,87	34,96	34,75
Kopenhaga	237,88	238,48	237,28
Stokholm	238,35	238,95	237.75
Włochy	46,71,	46.83,	46 59
Oslo	237.85	238,45	237 25
Kodyn	43,27,5	43,38	43.17

Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,61,5.

GIEŁDA WILEŃSKA

5 marca 1929 r.

Listy Zastawne

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. — 100 zł. — 515 —

Akcje

Wileński Bank Ziemski —Zł. 172

Nowość! Model 1929 r.

RADJO

Trzechlampowy ekranowy odbiornik co do mocy zasięgu i salektywności zastępuje 5 — 6 lampowy.

Ekonomiczny, tani i łatwy w obsłudze.

Wileńska Pomoc Szkolna

Wilno, Wileńska 38.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież par. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17. 5. 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 7 marca 1929 roku o godzinie 10 przy ul. Mickiewicza 34 odbędzie się sprzedaż z licytacji 2 samochodów ciężarowych należących do Spółki z ogr. odpow. K. Zdanowski oszacowanych na 1600 zł. na pokrycie zaległości podatkowych.

Ch. Smajkiewicz.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież par. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17. 5. 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 7 marca 1929 roku o godzinie 12 przy ul. Mickiewicza 43 m. 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji maszyny do pisania należącej do Szafkowskiego Kazimierza oszacowanej na 350 zł. na pokrycie zaległości podatkowych.

Ch. Smajkiewicz.

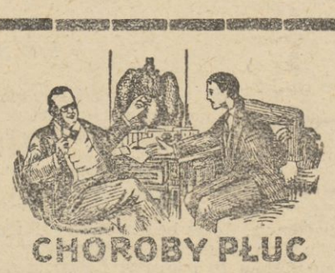

CHOROBY PŁUC

Stosowany przez p. p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. **„Balsam Thiocolan Age"** sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzecze 30 m. 7.

OBWIESZCZENIE O PTRZETARGU

Dnia 13 marca 1929 roku w Magistracie m. Głębokiego odbędzie się przetarg za pomocą ofert pismiennych, w zakrytych kopertach, a następnie przetarg ustny na wydzierżawienie poborów rynkowych i rogatkowych w dnie targowe, t,j, w poniedziałki, czwartki i piątki w m. Głębokiem, od dnia 1-go kwietnia br. na jeden rok. Cena wywoławcza 22.000 zł. rocznie, płatnych w miesięcznych ratach zgóry za każdy miesiąc. Składający ofertę winien złożyć jednocześnie 500 zł. kaucji lub na takąż sumę weksle gwarancyjne w zabezpieczenie dotrzymania podanych warunków. Po zakończeniu przetargu złożone kaucje wszystkich uczestników prócz wydzierżawiającego zostaną natychmiast zwrócone. Warunki dzierżawy można oglądać codziennie w Magistracie, poczynając od dnia 5 marca br.

Magistrat m. Głębokiego.

m. Głębokie, 28 lutego 1929 r.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 7 do 11 marca 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„Bohaterka Wielkiej Wojny"** film o miłości i poświęceniu. Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: VERA REYNOLDS i JULJA FAYE Nad program: „NA POŁÓW RYBEK" komedja w 3 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „TALIZMAN ŻYCIA".

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

Dziś! Film dla oka i dla serca! Film, który wywiera kolosalne wrażenie. **„ANIÓŁ ULICY"** Arcydzieło, pełne czaru uduchowionej miłości i poświęcenia. W rolach głównych: JANET GAYNOR i CHARLES FARRELE, bohaterowie obrazu „SIÓDME NIEBO". Film ten na długo pozostanie w pamięci zachwyconego widza. Nad program: „Z całego Świata". Najnowszy dziennik „Gaumont", Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR **„POLONIA"** Mickiewicza 22.

Dziś przebojowy film który oczaruje podziwi całe Wilno **„MIASTO CUDÓW"** (GAUCHO) w roli głównej ulubieniec wileńskiej publiczności FAIRBANKS. W roli góralki zakochanej w „Gaucho" pełna niesłychanego wdzięku ognistego temperamentu LUPA VELEZ, Dla młodzieży dozwolone. **Początek o godz.** 4, 6, 8 i 10.20. Nie patrząc na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc normalne. Orkiestra powiększona, specjalna ilustracja muzyczna

Kino „Piccadilly" WIELKA 42.

Dziś! Wielki atrakcyjny film porywający 12 akt. dramat o wielkich kurtyzanach i małych rewolucjach **„NOWOCZESNA DUBARRY"** osnuty na tle detronizacji jednego z monarchów europejskich. W roli głównej szampańska MARJA KORDA, oraz bohater filmu „Moulin Rouge" JEAN BRADIN. Oszałamiający przepych wystawy. Szał i rozpasanie dancingów paryskich. Przegląd najnowszych toalet. Salony miljarderów, Nad program: „MISS POLONIA".

Kino-Teatr **„Wanda"** Wielka 30.

Dziś! Najcudowniejszy romans filmowy wg powieści Hr. LWA TOŁSTOJA (Najnowsze wydanie) **ANNA KARENINA** monumentalne epokowe arcydzieło w 12 akt. z życia arystokracji rosyjskiej, zrealizowane pod osobistem kierownictwem Hr. JL. TOŁSTOJA syna wielkiego pisarza. W rol. gł. jako para najpiękniejszych kochanków GRETA GARBO i JOHN GILBERT. Wykonanie tego filmu stoi na niezwykle wysokim artystycznym poziomie.

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych

S. i A. Łubkowscy

poleca Szanownym Odbiorcom znane ze swej dobroci

WINA OWOCOWE

Wilno, ul. Piłsudskiego 2. Sklep detaliczny Wileńska 36, tel. 8-86.

POSADY

Polecam mego RZĄDCĘ który rządził u mnie samodzielnie majątkiem przemysłowym wielkości 4000 mórg na Pomorzu, jest on bardzo dobrym rolnikiem, sumienny, trzeźwy i energiczny, został zwolniony z powodu likwidacji majątku. Inżynier A. Nagórski, Warszawa, Lwowska 6 m. 6. Zgłoszenia przyjmuje St. Pachucki, Starogard, ul. Nowowiejska, wyb. Nurek. — 2

Potrzebny natychmiast plenipotent do prowadzenia sklepu wóczanotytuniowego. Kaucja 3.000 zł. Byt zapewniony. Podbrodzie, Mieczysław Olszewski

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWO" i do wszystkich pism. Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach **Biuro Reklamowe Stef. Grabowskiego** w WILNIE, Garbarska 1, tel. 82

Fortepiany, pianina i fisharmonje Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie — Złote medale

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6, Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowane jakości. Ceny reklamowe.

Wyprzedaż

towarów wysortowanych po cenach nadzwyczajnie niskich

Księgi nadające się na bruljony, figury i wazy gipsowe, kałamarze i figurki biurkowe, lalki, kalendarze i t.d.

W. Borkowski

Mickiewicza 5, I piętro.

LEKARZE

DOKTOR **L. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7—1 Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektrycznością (diatermja). 0819

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. — 5177

DOKTOR **Hawryłkiewiczowa** przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77.

M. Wilenkin S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 10, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

ROLNIK wielkopolak, kawaler 27 lat, 8 lat praktyki, poszukuje posady za samodzielnego lub pod dyspozycją og. od kwietnia. Adres: A. Frankowski, Turzec (Stołpecki). 8512

RÓŻNE

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

Poszukujemy większy MAJĄTEK ZIEMSKI na parcelację, może być dana zaliczka Wilno, „Rolkomis" Gdańska 6. —1

Oszczędności gotówkowe lokujemy na dobre oprocentowanie bez ryzyka u osób majętnych i odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —1

Poszukiwane majątki do kupna „Informator" Jagiellońska 8 m. 14, 1 piętro. —o

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię biurko masywne dębowe, o wymiarach około 2 m. na 1 m. Zgłoszenia na pismie z podaniem wymiarów proszę kierować do administracji „Słowa" pod Z. H. —o

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W.Pohulanka 2, róg Zawalnej 8119 — W.Z.P.

DWA DOMY drewniane o 15 mieszkaniach z placem własnym około 450 sąż. kw. sprzedamy zaraz D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05. —o

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie diatermja. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—8. W.Z.P 43.

Do sprzedania 2 wozy, kultywator, waga dziesiętna, brony i inne narzędzia rolnicze, Wielka Pohulanka 28 m. 6. —1

HEMOROJDY

Czopki hemoroidalne **„Varicol"** (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie Maść „MROZOL" Gąseckiego zapobiega odmrażaniu się kończyn i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy. 5748 o

Mieszkanie

4 lub 5 pokojowe poszukuję od zaraz ze wszelkiemi wygodami (łazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Zwierzyńcu (pożądane z ogrodem). Oferty składać do adm. „Słowa", pod J. M. —3

Mały „Underwood"

kosztuje połowę normalnego. Jest lekki, mocny, daje odpisy. Doskonale służy jak w biurze tak w domu.

Mieczysław Żejmo 8000

Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

Dział A w dniu 5-II 1929 r.

9566. I. A. **„Buszkaniec Lejba"** w Święcianach, Rynek 22, sklep skór i obuwia. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Buszkaniec Lejba, zam. w Święcianach, ul. Jatokwa 9. 2926—VI

9567. I. A. **„Buszkaniec Mendel"** w Święcianach, ul. Rynek 23, sklep skór. Firma istnieje od 1895 roku. Właściciel Buszkaniec Mendel, zam. w Święcianach, ul. N. Święciańska 29. 2927—VI

9568. I. A. **„Cepelowicz Załman"** w Święcianach, ul. Jatkowa, 1, sklep mięsa. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Cepelowicz Załman, zam. w Święcianach, ul. N. Święciańska 15. 2928 — VI

9569. I. A. **„Chackielewicz Rubin"** w Świrze, pow. Święciańskim, apteka. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Chackielewicz Rubin, zam. tamże. 2929—VI

9570. I. A. **„Chait Abel"** w Rakowie, pow. Mołodeczańskim, handel mięsem. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Chait Abel, zam. tamże. 2930—I

9571. I. A. **„Chajet Rubin"** w Świrze, pow. Święciańskim, sklep kolonjalno-galanteryjny. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Chajet Rubin, zam. tamże. 2931—VI

9572. I. A. **„Charmac Mowsza"** w Święcianach, ul. Strumeńska 16, sklep bakalejny. Firma istnieje od 1875 roku. Właściciel Charmac Mowsza, zam. tamże. 2932—VI

9573. I. A. **„Chidekiel Chana"** w Święcianach, ul. 3 Maja 2, sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1878 roku. Właściciel Chidekiel Chana, zam. w Święcianach, ul. Piłsudskiego 9. 2933—VI

Dział A. w dniu 4-II 1929 r.

9558. I. A. **„Bikson Cypa"** w Święcianach, Rynek 4, sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel Bikson Cypa, zam. tamże. 2948—VI

9559. I. A. **„Blacher Ester-Małka"** w Świrze, pow. Święciańskim, sklep bakalejny i wyrobów glinianych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Blacher Ester-Małka, zam.tamże. 2949—VI

9560. I. A. **„Blic Morduch"** w Podbrodziu, pow. Święciańskim, hurtowy skład piwa. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Blic Morduch, zam. tamże. 2950—VI

9561. I. A. **„Brojdo Rocha"** w Święcianach, ul. Wileńska, 10, sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel Brojdo Rocha, zam. w Święcianach, ul. Szkolna 6-a. 2951—VI

9562. I. A. **„Brumberg Borys"** w Święcianach, ul. Rynkowa 9, sklep bławatny. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Brumberg Borys, zam. tamże. 2952—VI

9563. I. A. **„Brumberg Chaim-Eljasz"** w Świrze, pow. Święciańskim, sklep bakalejno-galanteryjny. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Brumberg Chaim-Eljasz, zam. tamże. 2953—VI

9564. I. A. **„Buszkaniec Chaja-Elka"** w Święcianach, Rynek 21, sklep skór i obuwia. Firma istnieje od 1888 roku. Właściciel Buszkaniec Chaja-Elka, zam. w Święcianach, ul. Wileńska 17. 2954.—VI

w dniu 4-II 1929 roku.

9565. I. A. **„Buszkaniec Hinda"** w Święcianach, ul. Rynek 23-a, sklep skór. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Buszkaniec Hinda, zam. tamże. 2955—VI

9551. I. A. **„Alperowicz Chana"** w Dołhinowie, pow. Wilejskim, sklep drobnych towarów i resztek bławatnych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Alperowicz Chana, zam. tamże. 2941.—VI

9552. I. A. **„Bak Lejba"** w Święcianach, ul. Łyntupska 19, sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1886 roku. Właściciel Bak Lejba, zam. tamże. 2942—VI

9553. I. A. **„Bak Mejer-Zusman"** w Boczkienikach, gm. i pow. Święciańskiego, sklep spożywczy, kolonjalny, galanteryjny i wyrobów tytuniowych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Bak Mejer-Zusman, zam. tamże. 2943—VI

9554. I. A. **„Bak Szloma"** w Nowo-Święcianach, pow. Święciańskim, sklep mięsa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Bak Szloma, zam. tamże. 2944—VI

9555. I. A. **„Barańczyk Itka"** w Bielicy, pow. Lidzkim, piwiarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Barańczyk Itka, zam. tamże. 2945—VI

9556. I. A. **„Berger Nochim"** w Świrze, pow. Święciańskim, sklep kolonjalno-galanteryjny i żelaza. Firma istnieje od 1896 roku. Właściciel Berger Nochim, zam. tamże. 2946—VI

9557. I. A. **„Berkman Dwejra"** w Świrze, pow. Święciańskim, sklep drożdży. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Berkman Dwejra, zam. tamże. 2947—VI

W. WILIAMS.

28) **TAJNY KURJER**

Powieść historyczna.

Tłomaczenie z angielskiego

W milczeniu gładził jej złociste włosy, usiłując ją uspokoić, zdając sobie sprawę z tego, że dla dziecinnego serduszka dziewczyny łzy były najlepszem uspokojeniem, Lison podniosła ku niemu zalaną łzami twarzyczkę i wyszeptała, łkając:

— Wyszedł, by kupić pożywienia dla nas... Od wczorajszego wieczoru nie mogę się go doczekać. Gdy posłyszałam, że w jego mieszkaniu ktoś gospodaruje, przestraszyłam się bardzo... pomyślałam... ach, wiem już teraz, że on już nigdy nie wróci!

W oczach Hektora wyczytała odpowiedź i z jękiem zakryła twarz rękami.

— Kiedy... kiedy się to stało?

— Dziś w południe. Szedł na śmierć z uśmiechem na odważnej twarzy. Ostatnie jego słowa były o tobie.

Lison załkała jeszcze głośniej, ale po chwili zaczęła się uspakajać widocznie usiłując zapanować nad sobą. Z trudnością opanowała rozpacz, wytarła fartuszkiem łzy i wstała z krzesła. Głos jej drżał jeszcze, ale usiłowała mówić spokojnie:

— Dziękuję, panie Janku, że pan przyszedł mię uprzedzić... narażał się pan na wielkie niebezpieczeństwo, wiem o tem; proszę mi wierzyć, że jestem panu bardzo wdzięczna. Drogi przyjacielu, żegnaj, życzę ci powodzenia... Niech cię Bóg ma w swej opiece.

Hektor wziął jej rączki i serdecznie uścisnął:

— Czy wypędzasz mnie Lison?

Odwróciła się od niego kiwnęła głową i cicho wyszeptała:

— Niebezpiecznie jest widzieć się ze mną... A panu grozi szczególne niebezpieczeństwo. Szpiedzy są wszędzie i pan też może znaleźć się na gilotynie.

Wysunęła dłonie swe z jego rąk.

— Błagam cię, uciekaj stąd.. Musisz żyć! Ja nie chcę, nie chcę pociągać ciebie za sobą w tę przepaść, nad którą stoję.

— Czyż przypuszczasz, że porzucę cię w niebezpieczeństwie, wzamian za uratowanie mi życia? — zawołał gwałtownie. — Darras umierając powierzył mi opiekę nad tobą. Czyż myślisz, że mógłbym zawieść zaufanie?

— Ja nie potrzebuję twej opieki, — odrzekła Lison.

— Lison, — mówił z przejęciem zaglądając w jej oczy, — byłaś niesprawiedliwa, przypuszczając, że porzuciłem cię i zapomniałem. Czy nie dostałaś mej kartki? Napadli na mnie zbóje i sześć dni przeleżałem bez czucia w strasznej gorączce. Gdyby nie choroba, dotrzymałbym słowa i dawnobym już przyszedł do ciebie!

Odwróciła się i kiwnęła głową: palce jej nerwowo targały brzeg fartuszka.

— Wiem, że byłam niesprawiedliwa, — szepnęła, — źle o tobie myślałam i proszę o przebaczenie. Sama jestem temu winna mój drogi. Uratowałeś mnie wtedy u Couthona, nakarmiłeś, gdy umierałam z głodu, ubrałeś, gdy łachmany mi już tylko pozostały...

— Nie mówię o tem, — przerwał Hektor.

— Wiem, wiem! — uśmiechnęła się smutnie, — ale już nie mówmy o tem, musimy się rozstać!

Wyciągnęła rękę do niego. Ale nie przyjął jej i objął ją ramieniem.

— Posłuchaj mnie, Lison! — zawołał, zapominając o ostrożności, — to nieprawda, że przywiodło mnie tutaj poczucie obowiązku. Przyszedłem tutaj bo... Boże mój, czyż naprawdę nie wiesz tego?..

Spojrzała na niego i spuściła oczy. Pierś jej podnosiła się gwałtownie. Ale Hektor nie słyszał odpowiedzi. Zrozpaczony, mówił szybko, namiętnie, bojąc się, by mu nie przerwała lub zatrzymała:

— Od pierwszej chwili, — U Extroma nie przestawałem myśleć o tobie. W dzień i w nocy obraz twój stał mi przed oczyma. Nie jestem tym, za którego się podałem, Lison. Najmniejsza nieuwaga mogła mnie zaprowadzić na gilotynę. Ale niebezpieczeństwo nie przerażało mnie; myślałem ciągle o tobie, o tem, że jesteś sama w Paryżu, bez przyjaciół, bez bliskich, że ciebie szukają, mogą pochwycić i zabić, a ja byłem bezsilny, nie mogłem pomóc ci! Ale teraz jestem już wolny. Ach, Lison, czyż naprawdę mogłaś myśleć, że zapomniałem ciebie, że nie przyjdę?

Słuchała go, patrząc mu w oczy i słaby rumieniec zabarwił jej pobladłe i wilgotne od łez policzki.

— A tamta... tamta inna kobieta, z którą jechałeś wtedy, — wyszeptała,— czy jej mówiłeś to samo?

Zamilkł zdumiony. Zapomniał już zupełnie o pięknej Zuzie.

— Najdroższa, — zawołał, — tę kobietę przyprowadzono do mnie, aby dowiodła, iż jestem zbrodniarzem. Była kochanką człowieka, którego nazwisko przywłaszczyłem sobie bezprawnie! Ona jednak, zamiast zdradzić mnie dla kaprysu czy też przez dobroć, wiem tego, powiedziała, że jestem tym samym człowiekiem, jej kochankiem i zabrała mnie do siebie! Byłem zależny od niej i nie mogłem odejść, gdyż mogła każdej chwili zdradzić mnie. To dobra kobieta, niczem jednak dla mnie jest. A ty myślałaś, że ją kocham?

Łzy ukazały się w oczach dziewczyny, nieśmiało wyciągnęła do niego rękę, drżącą ze wzruszenia.

— Ja... tak smutno mi było.. ja myślałam...

Przyciągnął ją ku sobie.

Ręce jej otoczyły jego szyję.

— Lison! — wyszeptał gorąco.

Oczy jej rozbłysły poprzez łzy i uśmiechając się radośnie szepnęła:

— Jakie jest twoje prawdziwe imię? powiedz mi?

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.